

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 295 (10 071) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 20.XII.1983 r. A B Cena 5 zł

Posiedzenie Rady ds. Atomistyki

WARSZAWA (PAP). 19 bm. po raz pierwszy zebrała się rada ds. atomistyki — organ doradczy i opiniotwórczy działający przy Państwowej Agencji Atomistyki. W jej skład wchodzi kilkadziesiąt osób — wybitni naukowcy z różnych dziedzin nauki, przedstawiciele przemysłu, organizacji społecznych.

Jak podkreślił przewodniczący rady prof. Jerzy Minczewski do podstawowych zadań tego ciała ma należeć opiniowanie programów i kierunków działania atomistyki. W pierwszym rzędzie opracowywane zostaną jej aktualny, rzeczowy stan. Rada opracuje również kierunkowe programy szkolenia i wykorzystania kadr w tej dziedzinie.

Budownictwo interwencyjne ki ubezpieczeniowe rolników ce II program TV

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje — 19 bm. obradowało Prezydium Rządu. Na posiedzeniu omówiono sprawy związane z polityką lokalową oraz budownictwem mieszkaniowym.

O warunkach mieszkaniowych ludność decyduje zarówno nowo budownictwo jak też konserwacja i utrzymanie istniejących zasobów mieszkaniowych.

Niedobór mieszkań jest dla społeczeństwa szczególnie dotkliwy. Szacuje się, że ak-

tualnie brakuje 1,7 mln mieszkań. Na trudną sytuację mieszkaniową ma również wpływ niewłaściwa gospodarka istniejącymi zasobami. Stanowią one ok. 42 proc. ogółu mieszkań.

Działalność modernizacyjno-rentowna zasobów mie-

szkaniowych była w całym okresie powojennym ograniczona. Na modernizację i remonty przeznaczano rocznie ok. 5 proc. nakładów przeznaczonych na nowe budownictwo. Wskaźnik ten wzrosł

ciąg dalszy na str. 2

Plenum KW PZPR w Łomży

Ocena i rozwój kultury fizycznej i sportu

Inf. wł. W poniedziałek, 19 bm. odbyło się w Łomży posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęcone problemom kultury fizycznej, sportu i turystyki. W obradach, które prowadził I sekretarz KW — Włodzimierz Michalak, uczestniczyli zastępca przewodniczącego GKKSIF — Bogusław Ryba, przewodniczący WRN — Zygmunt Grygo i wojewoda — Jerzy Zientara.

Referat programowy przedstawił sekretarz KW — Mieczysław Górski. Stwierdził on, iż zadania zawarte w powstałych z inspiracji Egzekutywy KW i przyjętych przez Wojewódzką Radę Narodową w r. 1979, kierunkach rozwoju kultury fizycznej, sportu i turystyki w woj. łomżyńskim do r. 1990, są realizowane z różnym powodzeniem. Brak jest bazy sportowej, szkoleniowej, odpowiedzialnej opieki lekarskiej. Udziołowa młodzież przechodzi do innych klubów w kraju gdzie uzyskuje lepsze warunki rozwoju.

Tym niemniej Łomżyńskie ma spore osiągnięcia w dziedzinie sportu szkolnego oraz upowszechnienia rekreacji, turystyki i krajoznawstwa. Największą organizacją sportową wśród młodzieży jest Szkolny Związek Sportowy, który w swych 246 szkolnych kołach skupia 29 tys. człon-

ków. W ubr. odbyło się ponad 1,3 tys. szkolnych imprez sportowych. Sukcesami nie pochwalić się mogą młodsi reprezentanci szkół podstawowych w czwórbój lekkoatletycznym, siatkówce i florze. Jest to tym cenniejsze ponieważ na 349 szkół podstawowych i ponadpodstawowych tylko w 85 są sale gimnastyczne. Siedemdziesiąt szkół nie posiada nawet boisk do gier.

Ogniska TKKF skupiają w swych 56 ogniwach prawie 7 tysięcy członków. W 260 stajniach zespołach ćwiczy ponad 3 tys. osób.

Masowa organizacja są Ludowe Zespoły Sportowe, które w 256 odciskach skupiają prawie 8 tys. osób. Niepokoje musi jednakże brak zainteresowania sprawami wiewskiego sportu z strony instytucji i organizacji działających na wsi. Na 40 gmin w województwie, aż w ośmiu nie

ma kadry specjalistyczne z zakresu kultury fizycznej i sportu.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze skupia ok. 5 tys. członków. Każdego roku, z inicjatywą

ciąg dalszy na str. 2

Dalsze straty spowodowane restrykcjami

LESZNO (PAP) — Zakłady Urzędów Chemicznych „Metalchem” w Kościanie (woj. łęczyński) wytwarzają różnego rodzaju cysterne do przewozu paliw oraz aparaturę chemiczną. Również w tym zakładzie odczuwa się zażalenie restrykcji. Wraz z ich ogłoszeniem urwała się dobra współpraca „Metalchemu” z zachodnimi kontrahentami. Np. bez skrupułów zerwała kontakty z zakładami zachodniemieckimi firmami „Mathis”, która kupowała w Kościanie silosy do przewozu sypkich materiałów budowlanych. Straty z tego tytułu oblicza się w „Metalchemie” na ponad 1,2 mln marek zachodniemieckich. Innym przykładem mogą być lampy rentgenowskie. Zakłady w Kościanie realizują zamówienie rządowe na dostawę zbiorników dla kedzierzyńskich „Azotów”. Technologia produkcji wy-

maga przewidziania ich spin. Tymczasem jest z tym kłopot, bo awarii uległy wszystkie cztery rentgeny, a właściwie ich lampy. Okazuje się, że mimo posiadania dewiz zakup ich jest utrudniony. Trwające już ponad pół roku starania o uzyskanie firmie w końcu drobiazgu w formie „Telefunken”, są bezskuteczne. Strona zachodniemiecka wciąż bowiem wynajduje nowe przeszkody uniemożliwiające realizację zamówienia. Sądzić należy, że nie dzieje się to przypadkiem.

Miejska konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Suwałkach

Inf. wł. Ponad 170 delegatów reprezentujących członków partii z suwalskich zakładów pracy i instytucji wybrało nowe władze na następną kadencję. Członków Komitetu Miejskiego, Miejskiej Komisji Rewizyjnej i Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej oraz delegatów na konferencję wojewódzką.

I sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR w Suwałkach wybrany został ponownie Ryszard Ołow.

Wśród gości konferencji obecni byli m.in. I sekretarz KW PZPR Waldemar Berdyska i wojewoda Kazimierz Jabłoński.

Konferencja dokonała oceny pracy miejskiej instancji partyjnej w minionej kadencji i wypracowała program pracy na kadencję bieżącą.

Do obrad konferencji wrócił w obszerniejszym komentarzu (stk)

W dniach 19-24 bm. Wzmoczone kontrole na kolei

WARSZAWA (PAP). W celu uzyskania poprawy stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na kolei, a szczególnie na stacjach osobowych i towarowych oraz w pociągach — zgodnie z poleceniem przewodniczącego Komitetu Rady Ministrów ds. Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej, ministra Spraw Wewnętrznych gen. broni Czesława Kiszcza — w dniach 19-24 grudnia br. przeprowadzane

są działania represyjno-porządkowe. Biorą w nich udział jednostki MO, WSW, Wojsk Ochrony Pogranicza, funkcjonariusze służby ochrony kolei, członkowie ORM i aktywni pracownicy PKP. Działania ukierunkowane są na zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego w czasie wzmoczonego ruchu pasażerskiego, przeciwdziałanie aktom chuligaństwa i wandalizmu w

ciąg dalszy na str. 2

Z myślą o doskonaleniu obronności

WARSZAWA (PAP) — Sejm uchwalił zmiany w ustawie o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uregulowano w ten sposób wiele ważnych kwestii, jak sprawa zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi czy funkcjonowania Komitetu Obrony Kraju. O problematyce tej z wicepremierem Obrony Narodowej gen. broni TADEUSZEM TUZAPSKIEM rozmawia dziennikarz PAP.

— Jak można było scharakteryzować obecną rolę Komitetu Obrony Kraju?

— Komitet Obrony Kraju, do czasu uchwalenia 21 listopada br. przez Sejm zmian w ustawie o powszechnym obowiązku obrony PRL, był komitetem Rady Ministrów do spraw obronności. Obecnie jest samodzielnym organem w systemie władz państwowych do którego właściwości należą sprawy obronności i bezpieczeństwa państwa. Konieczność nowelizacji ustawy, a w

tym 4 nowego usytuowania KOK wynikała z potrzeby ciągłego doskonalenia systemu obronności państwa. Musi on bowiem w pełni odpowiadać zarówno wewnętrznym warunkom kraju, jak i sytuacji międzynarodowej. Właśnie napięcie w stosunkach Wschód — Zachód, spowodowane agresywnymi poczynaniami militarnymi państw NATO, rosnące zagrożenie pokoju światowego, Polski, to czynniki, które — wśród innych — spowodowały nieodzowność

nowelizacji ustawy, jako wyraz troski o sprawy obronności kraju i jego bezpieczeństwo. Stosownie do przepisów nowelizowanej ustawy Komitet Obrony Kraju będzie ustalał generalne założenia obrony PRL, rozpatrywał główne zagadnienia dotyczące obronności i bezpieczeństwa państwa oraz wyciągał kierunki działania w tej dziedzinie w powiązaniu z całonajbardziej ogólnymi warunkami rozwoju państwa i realizacją innych zadań państwowych. Może też występować z wnioskami w sprawie wprowadzenia w życie potrzebnych — w tym wyjątkowego, stanu wojennego, ogłoszenia mobilizacji albo podjęcia postano-

XI Krajowy Zjazd TPPR rozpoczął obrady

Wczoraj, w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczął dwudniowe obrady XI Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na sali obrad oprócz 720 delegatów reprezentujących ponad 2600 tys. członków TPPR znajdowali się i przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR, premierem gen. armii Wojciechem Jaruzelskim. Obecnie byli również delegacje towarzyszy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim z bratnich krajów socjalistycznych. Zjazd wieńczy roczna kampania sprawozdawczo-wyborcza, która przeprowadzona została we wszystkich ogniwach TPPR. Podsumowano dorobek organizacji w dziedzinie upowszechniania i utrwalania w świadomości społecznej podstawowej roli przyjaźni i współpracy narodów Polski i Związku Radzieckiego. Kampania przyczyniła się do konsolidacji szeregów TPPR i aktywizacji członków towarzyszy. O problemach tych dyskutować będą delegaci na zjazd, który nakreśli program działalności TPPR na najbliższe cztery lata.

W przerwie obrad XI Krajowego Zjazdu TPPR, delegacje uczestników złożyły hołd pamięci bohaterów II wojny światowej, wywołiliel naszego kraju — spód jarzma faszystowskiej okupacji. Wianki kwiatów złożono na „Yle Grobu Nieznanego Żołnierza” oraz na cmentarzu — Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej.

ciąg dalszy na str. 2

Kolejarski trud zaowocował



„Elektryczny” już w Białymstoku

Ten pociąg w tym roku do Białegostoku miał nie dojechać. W planach Centralnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, tegoroczna elektryfikacja całej trasy z Warszawy do Białegostoku miała się zakończyć w Łapach. Jednak wczoraj o godz. 8.27 z warszawskiego Dworca Centralnego wyruszył specjalny pociąg, który skończył swój bieg o godz. 11.32 w Białymstoku.

Do żółto-niebieskiego wagonu wsiadamy w Małkini. Razem z nami jest ekipa z Rejonu Przewozów Kolejowych, która ma za zadanie dopatrzeć ostatnie szczegóły.

Jedziemy normalną „jednostką elektryczną” czyli zestawem trzech wagonów ale atmosfera wewnątrz odświeżona. Wyczuwa się poważne zainteresowanie podróżą, interesują wszystkie drobiazgi a największe wzięcie ma Wiesław Wołowski — maszynista, który siedzi przy pulpicie sterowniczym. Sa przy nim też instruktorzy — Kazimierz Żurek i Jerzy Czechowski. Maszynista chwali sobie tę trasę, jest prosta, bez luków, na których trzeba zwalniać. — Tabor elektryczny stawia większe wymagania — mówi — więcej tu elektroniki i moc większa.

Przed maszyną obraz bardzo prozaiczny i monotony. Długa aleja słupów z wysięgnikami, migają betonowe podkłady. Ale żeby ten obraz powstał, trzeba było wiele wysiłku i dobrej zorganizowanej pracy. Historia elektryfikacji połączenia stolicy z Białymstokiem sięga lat 50-tych, kiedy zawieszono sieć nad trasą do Tużewa. Potem

była długa przerwa i w r. 1980 rozpoczęto dalsze prace. We wrześniu ubr. pierwszy elektryczny wjechał do Małkini, w marcu br. do Czyszewa w czerwcu do Szepietowa i w września do Łan. W sumie tempo obrzymie, prawie dwuletnie wyprzedzenie wobec zamiarów.

Potwierdza to i minister Komunikacji — Jantusz Kamiński, którego obecność w specjalnym pociągu skwapliwie wykorzystujemy.

REP. — Jakże znaczenie ma dzisiejszy dzień dla państwa?

MIN. — Duże. Jest to zamknięcie ważnej linii magistralnej, a więc wydarzenie jedno z najbardziej liczących się w

ciąg dalszy na str. 2

Są powody do satysfakcji. NA ZDJĘCIU: minister Janusz Kamiński.



Kolejna pokojowa inicjatywa

Balkańska strefa bezatomowa

SOFIA (PAP). Korespondent PAP Włodzimierz Zroblik pisze: Jesienią br. w czasie wizyty w Bułgarii szef rządu greckiego, Andreas Papandeu zaproponował zorganizowanie na początku 1984 r. w Atenach spotkania ekspertów w celu przygotowania materiałów zmierzających do wcielenia w życie propozycji sekretarza Rady Państwa LRB Todoru Żiwkowa w sprawie utworzenia balkańskiej strefy bezatomowej.

Wszystkie kraje balkańskie z wyjątkiem Albanii, zgodziły się wysłać swoich ekspertów do stolicy Grecji. Mają oni przygotować grunt do spotkania na wysokim szczeblu przedstawicieli państw zainteresowanych tym istotnym dla

utrzymania pokoju problemem. Jednym z najważniejszych warunków, który musi być spełniony, żeby powstała balkańska strefa bezatomowa jest likwidacja amerykańskich i NATO-wskich baz wojskowych na terytorium Grecji i Turcji, w których prawdopodobnie przechowywana jest broń jądrowa. Znanie jest negatywne stanowisko rządu w Waszyngtonie wobec twierzenia rejonów bez broni jądrowej oraz jej dążenie do zachowania wojskowych baz w Europie. W niedawnych pertraktacjach na temat przyszłości amerykańskich baz wojskowych w Grecji, Andreas Papandeu nie odstąpił jednak od kategorycznego pięcioletniego terminu. Ciepły dalszy na str. 2

Pierwsze choinki już w naszych mieszkaniach

- ▲ 40 TYS. CHOINEK Z LASÓW REGIONU
- ▲ ŚWIĄTECZNE DRZEWA DLA WARSZAWY
- ▲ Z MYŚLĄ O OSZCZĘDZANIU LASÓW
- ▲ NIE OPŁACA SIĘ KRADZIEŻ CHOINEK

Inf. wł. Coraz częściej oglądamy się za choinkowym drzewkiem. W niektórych domach zdoła już one, na razie balkony.

Na terenie działania białostockiego Okręgu Zarządu Lasów Państwowych zaplanowano pozyskanie 40 tys. choinek. Połowa z nich trafi do mieszkańców regionu. Po 6 tysięcy drzewek otrzymały województwa białostockie i suwalskie, dwukrotnie mniej sprzeda się w miastach woj. łomżyńskiego.

Mode święteczki pochodzą ze specjalnych plantacji założonych przez nadleśnictwa na terenach nieużytkowanych dla planowej gospodarki leśnej. Są to głównie pasy ziemi pod liniami wysokiego napięcia, gdzie nie mogą rosnąć wysokie drzewa. Nie zmniejszy się więc powierzchnia użytkowa lasów. Znacznie mniej drzewek niż co roku wyciętych zostało na zrębach, które z uwagi na stan sanitarny lasów poważnie ograniczono. Niewielką część choinek wywozi się z miodników, gdzie

Święta z „GW” Już za kilka dni ukąży się DWA SPECJALNE WYDANIA NASZEJ „GAZETY”

- ▲ W piątek, 23 grudnia magazyn „GW”
- ▲ W sobotę, 24 grudnia (z datą 24, 25 i 26 bm) świąteczne wydanie „GW”

Znajdą się w nich interesujące reportaże, opowiadania, felietony, moc ciekawostek oraz bogaty serwis zdjęciowy. Piszemy m.in. ▲ o powrocie do domu swego dzieciństwa ▲ o człowieku, który kochał dzieci i muzykę ▲ o staruszku, który trzy razy dzwonił do drzwi mieszkań swoich synów ▲ o żółci i tęsknocie.

Dalsze szczegóły jutro

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego łomżyńskiego i suwalskiego

DZIS — zachmurzenie duże, miejscami możliwe opady deszczu oraz mżawki. Temp. maks. od +3 do +5 stop. C., min. od 0 do +3 stop. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunku W.

JUTRO — nadal ciepło. IMIENINY — Bogumitu, Dominika.

Z prac Prezydium Rządu

ciąg dalszy ze str. 1

do 15 proc. pod koniec lat osiemdziesiątych.

Oceniono, iż obowiązujące od stycznia 1983 r. nowe zasady finansowania, kredytowania i realizacji budownictwa mieszkaniowego stwarzają warunki do rozwoju wszystkich form budownictwa — spółdzielczego, komunalnego, zakładowego i indywidualnego. System finansowania i realizacji będzie poddawany okresowym ocenom i w miarę potrzeb — modyfikowany.

Prezydium Rządu wskazało na konieczność dalszego doskonalenia polityki mieszkaniowej. Niezależnie od rozwiązań o charakterze systemowym należy kontynuować działania dotychczasowe, mające na celu łagodzenie sytuacji mieszkaniowej, szczególnie młodych małżeństw. Rok 1984 powinien stać się rokiem doskonalenia organizacji budownictwa, zwiększenia produkcji materiałów budowlanych oraz usprawnienia systemu zaopatrzenia w materiały i środki inwestycyjne. Zaktualizowaną powinna ulec rola terenowych organów administracji państwowej w kompleksowej realizacji budownictwa mieszkaniowego i w przygotowaniu terenów.

Wzmocnienia też wymaga dyscyplina ekonomiczna, urbanistyczna w procesie inwestycyjnym oraz nadzór nad kompleksowością budowy osiedli mieszkaniowych. Prezydium Rządu wskazało na pilną potrzebę usprawnienia gospodarki remontowej w istniejących zabudowach mieszkaniowych.

BUDOWNICTWO INTERWENCYJNE

Prezydium Rządu, zgodnie z postanowieniem Rady Ministrów z 16 bm, przedyskutowało w obecności prof. Adolfa Ciborowskiego, przewodniczącego Warszawskiej Rady PRON jego propozycje dotyczące interwencyjnego budownictwa mieszkaniowego. Prof. Ciborowski zaproponował podjęcie działań nadzwyczajnych, uzasadnionych trudną sytuacją mieszkaniową. Zmierzają one do wprowadzenia ustawodawstwa nadzwyczajnego, które urosłobyby do przełamania barier pod budownictwo mieszkaniowe i tryb wydawania licencji budowlanych. Zakładają one także stosowanie uroszczeń, rozszerzenia technicznych tryb ubraniu terenu, rozwój produkcji prefabrykowanych elementów konstrukcyjnych przy wykorzystaniu lokalnych surowców oraz uroszczenie — wykonawstwa. Działania te mają umożliwić udział w budowie przyszłego użytkownika mieszkania.

Prezydium Rządu odniosło się z uznaniem do koncepcji przedstawionej przez prof. A. Ciborowskiego. Wyrażono przekonanie, że spotka się ona z poparciem społecznym. Jest to konieczne i w toku debaty podkreślono, że rząd popierał będzie także inne inicjatywy społeczne, zmierzające do ożywienia zwłaszcza indywidualnego budownictwa mieszkaniowego.

alnego budownictwa mieszkaniowego. Tym więcej, gdy inicjatywy owe, stawiając sobie za cel łagodzenie tego nabrzmiałego problemu społecznego, sprzyjają zarazem sprawie porozumienia narodowego.

Prezydium Rządu aprobując inicjatywę interwencyjnego budownictwa mieszkaniowego, uznało potrzebę doraźnego uroszczenia — w postaci nowej regulacji ustawowej — trybu pozyskiwania terenów budowlanych, nowych rozwiązań dotyczących uzbrojenia technicznego terenów, zabezpieczenia infrastruktury towarzyszącej, jak również wprowadzenia uroszczeń w zasadach projektowania. Niezbędne będą energiczne działania na rzecz zapewnienia odpowiednich materiałów budowlanych i wykończeniowych oraz stworzenia potencjału wykonawczego.

Rząd przedłożył w niedługim czasie Sejmowi PRL materiały dotyczące rozwiązywania problemu budownictwa mieszkaniowego, uwzględniające m.in. nowe, służące przyspieszeniu budowy domków jednorodzinnych idee i inicjatywy.

HARMONOGRAM REALIZACJI USTALEŃ DELEGACJI PARTYNICJI PAŃSTWOWYCH PRL — CSRS

Następnie Prezydium Rządu, zgodnie z postanowieniem Rady Ministrów z 2 grudnia br. rozpatrzyło i aprobowało harmonogram realizacji ustaleń dokonanych w czasie oficjalnej wizyty przyjaciół, jaka złożyła w Polsce delegacja partynicji państwowa Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej. W harmonogramie ustalono zadania dla organów rządowych, uprawnionych do prowadzenia rozmów z partnerem czechosłowackim. Intencją zadań jest dynamizowanie polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, z korzyścią dla obu krajów.

POLITYKA MORSKA PRL

Następnie Prezydium Rządu zajął się projektem polityki morskiej PRL. Projekt założeń opracowany został na podstawie kierunkowych wytycznych, określonych przez Radę Ministrów w dniu 8 listopada 1982 r. W pracach wykorzystano wskazania X Plenum KC PZPR, materiały przygotowane przez resorty, prace naukowe, ekspertyzy oraz opinie placówek naukowych, organów doradczych. Nadzernym celem polityki morskiej państwa jest optymalne wykorzystanie zasobów morskich i walorów nadmorskiego położenia kraju zgodnie z interesami społecznymi, politycznymi, gospodarczymi i obronnymi kraju. W przedstawionych założeniach polityki morskiej wskazuje się na sposoby realizacji

poszczególnych celów oraz metody kontroli i nadzoru. Przewidziano również możliwość weryfikacji celów polityki morskiej PRL, stosownie do zmieniającej się sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej kraju.

SKŁADKI UBEZPIECZENIOWE ROLNIKÓW

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wysokości składek na fundusz ubezpieczeń społecznych rolników. Projektowane rozporządzenie przewiduje dostosowanie składek do wysokości ustalonej w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. Wpływy ze składek ubezpieczeniowych od rolników zapewniają pokrycie w jednej trzeciej wydatków na ich świadczenia; pozostałe dwie trzecie wydatków pokrywa dotacja z budżetu państwa.

WKRÓTCE II PROGRAM TV

Prezydium Rządu rozpatrzyło i przyjęło projekt uchwały Rady Ministrów, dotyczącej nadania statutu Komitetowi do spraw Radio i Telewizji. Prezydium Rządu zajął się także z informacją o stanie przygotowań do wznowienia drugiego programu polskiej telewizji.

Plenum KW PZPR w Łomży

ciąg dalszy ze str. 1

PTTK, odbyła się ponad 500 imprez i wycieczek, w których uczestniczyło 15 tys. amatorów turystyki i krajoznawstwa, głównie młodzieży szkolnej.

Niewielki jest dorobek województwa jeśli chodzi o sport kwalifikacyjny. Wprawdzie w osiemnastu klubach systematycznie trenuje ponad 2 tys. zawodników i zawodniczek, ale zaledwie pięćset spośród nich posiada klasy sportowe, a tylko cztery osoby — klasę pierwszą. Bardzo niską — bowiem aż 45-latką — wiek Łomżyński w niedawnej X Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży.

W dyskusji zwrócono uwagę na ubogą i wciąż jeszcze niewystarczającą w stosunku do potrzeb bazę sportową. Budowa krytej pływalni w Łomży ciągnie się latami. Tereny przeznaczone na urządzenia sportowo-rekreacyjne, jak w przypadku łomżyńskiego osiedla mieszkaniowego „Janitar”, przeznaczone są na inne cele. Podobnie było z lokalizacją międzyzakładowego obiektu sportowo-rekreacyjnego. Po zatwierdzeniu wszystkich formalności okazało się, że władze miejskie zamierzają teren wykorzystywać w inny sposób.

Zabierając głos w dyskusji mówili o potrzebie dalszego rozwijania kultury fizycznej i sportu wśród młodzieży szkolnej w środowisku wiejskim. Akcentowano także potrzebę szkolenia i doskonalenia nauczycieli wychowania fizycznego. Dotychczas bowiem zajęcia wf w klasach siódmych i ósmych prowadzi 382 nauczycieli, z których 280 nie posiada odpowiedniego przygotowania.

Niezbędne jest ze strony instytucji i organizacji partyjnych udzielanie szerokiego poparcia wszelkim inicjatywom zmierzającym do upowszechnienia kultury fizycznej i sportu. W Łomżyńskie Dni Sportu czy też „Łomżyńska Olimpiada Młodzieży Szkolnej”.

Zastępca przewodniczącego GKPKS — Bogusław Ryba zapewnił ze swej strony niezbędną pomoc przy rozwiązywaniu trudnych problemów woj. łomżyńskiego, w szczególności jeśli chodzi o możliwości doskonalenia kadry i wsparcia finansowego budowy obiektów sportowych.

Liban

Arafat odracza ewakuację

BEJRUT (PAP) — Rzecznik OWP poinformował, że w poniedziałek przywódca OWP Jaser Arafat zwrócił się do rządu greckiego z prośbą o odroczenie terminu ewakuacji w rejonie ostrzału, tym bardziej, że Izrael odmówił dania zapewnienia, że nie będzie utrudniał ewakuacji i że nie ostrzela statków opuszczających port w Tripoli.

Rzecznik wyraził obawy, iż Izraelcy prawdopodobnie zamierzają wejście do portu o czym świadczyć może poniedziałkowa eksplozja o godzinie 6.30 czasu miejscowego w doku z którego w sobotę odpłynął włoski statek szpital z setką rannych Palestyńczyków na pokładzie. Przypominał, że w niedziele w ciągu kilkunastu godzin agresor izraelski trzykrotnie atakował port. Zdaniem rzecznika, Palestyńczycy będą mogli się ewakuować we wtorek lub w środę pod warunkiem, że Izraelcy zaprzestaną bombardowań.

Tymczasem greckie statki, które mają ewakuować Palestyńczyków znajdowały się w niedziele w cypryjskim porcie Larnaka. Zwłoka w odpłynięciu spowodowana była prawdopodobnie izraelskim ostrza-

łem pozycji palestyńskich. Kapitanowie statków będą się domagał od sił rozjemczych w Libanie zapewnienia bezpieczeństwa swym jednostkom, które mogą się znaleźć w rejonie ostrzału, tym bardziej, że Izrael odmówił dania zapewnienia, że nie będzie utrudniał ewakuacji i że nie ostrzela statków opuszczających port w Tripoli.

W stolicy Syrii Damaszku, zakończyła się w niedziele konferencja ministrów spraw zagranicznych Libanu, Syrii i Arabii Saudyjskiej mająca na celu ustalenie terminu i miejsca wznowienia konferencji pojednania narodowego libańskich urzędników polityczno-wojskowych.

Źródła rządowe w Libanie podają, że konferencja podejmie prace wprawdzie podobnie w styczniu, ponieważ wymaga dokładnego przygotowania.

NA ZDJĘCIU: najstarsza i najmłodsza pasażerka Anny Czarnieckiej i Małgosia Marczuk z mamą.



ciąg dalszy ze str. 1

gorocznych poczynaniach. To nie tylko sprawa owoch 200 km linii, ale jej znaczenia dla gospodarki i życia społecznego.

Współpraca dziennikarzy

ciąg dalszy ze str. 1

Związek Dziennikarzy Ukrainy, redaktorem naczelnym „Radia Ukrainy” Władimirem Sierobą, w redakcji pisma „Kommunist Ukrainy” i z aktywnym dziennikarskim republik.

Rozmowy i spotkania służą lepszemu wzajemnemu poznaniu problematyki politycznej i społecznej obu krajów, omówieniu warunków bliższej współpracy między środowiskami dziennikarskimi PRL i ZSRR oraz konkretyzacji form współdziałania między SD PRL i ZD ZSRR.

19 bm. Klemens Krzyżogórski i Iwan Zubkow podpisali w moskiewskim Domu Dziennikarza protokół o współpracy między SD PRL i ZD ZSRR na 1984 rok. Jest to pierwszy tego rodzaju dokument podpisany przez SD PRL na przyszły rok.

Kolejna pokojowa inicjatywa

ciąg dalszy ze str. 1

minu i ponownie oświadczył, że po 1988 roku bazy USA w Grecji zostaną zlikwidowane.

Polska i kraje Układu Warszawskiego nieraz wyrażały poparcie dla idei stworzenia na Bałkanach rejonu bezbrojni jądrowej. Potwierdza to liczne dokumenty włącznie z Deklaracją Praską ze stycznia br. Komitetu Konsultacyjnego państw — stron Układu Warszawskiego i deklaracji ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich Układu Warszawskiego przyjętą w październiku br. w stolicy Bułgarii.

Posiedzenie WKO w Suwałkach

Podczas wczorajszego (19 bm.) posiedzenia WKO omawiano zagadnienia popularyzacji wiedzy obronnej i zrozumienia konieczności umacniania obronności kraju. W br. działania w tym zakresie skierowano na pogłębienie świadomości obronnej społeczeństwa. Przeprowadzone zostały m.in. konkursy „Zobnieknie czynny młody polak” i „Sprawni jak żołnierze”, młodzież uczestniczyła w obozach przysposobienia obronnego i wycieczkach do jednostek wojskowych. W Suwałckim Okręgu Wojskowym. Były też imprezy o charakterze patriotyczno-obronnym i wychowawczo-sportowym m.in. wojewódzka spartakiada sportów obronnych ZSMP, manewry techniczne łączności ZHP, wojewódzkie zawody modelarskie spółdzielni mieszkaniowych, spartakiada sportów obronnych.

W roku 1984 w placówkach oświatowych w dalszym ciągu dążyć będzie do umocnienia świadomości obronnej i kadry pedagogicznej, dzieci i młodzieży. Sprzyjać temu powinno rozwijanie kontaktów szkół średnich z wojewódzkim sztabem wojskowym a także zwiększenie ilości prelekcji prowadzonych przez lektorów Towarzystwa Wiedzy Obronnej.

WKO stwierdził, że istnieje konieczność bieżącego koordynowania działalności propagandowo-informacyjnej w dziedzinie patriotyczno-obronnego wychowania społeczeństwa oraz określenie zadań w tym zakresie. Oceniono także stan realizacji zadań obrony cywilnej w mijającym roku. (In)

„Elektryczny” już w Białymstoku

nieczna będzie więc zmiana nawyków — lepsza organizacja pracy i tego od nich oczekujemy. Pasażerowie będą oczywiście mieli większy komfort jazdy.

— Panie ministrze, jak długo będzie trwała podróż do Warszawy w 2000 roku?

— Myślę, że perspektywa poprawy jest krótsza. Około r. 1990 średnia prędkość powinna wynosić 80 do 90 kilometrów na godzinę. I dzisiaj nie ma technicznych przeszkód aby tak było. Konieczna byłaby wymiana nawierzchni torowisk, a to wymaga i funduszy i wielkiej pracy, to jeszcze przed nami. A niedowiarkom powiem, że dziś właśnie na trasie z Warszawy do Katowic i Krakowa robimy próby z pociągami, który jedzie 140 km/godz. Przy okazji chciałbym zaapelować do pasażerów, aby zechcieli uszanować te urządzenia, które będą im służyć.

— Dziekujemy ministrowi, do którego o pewien czas przysiadła się ludzka w kolejarzkiej mundurach. To są ci, którzy pracowali przy elektryfikacji linii.

Dyrektor Zakładu Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych — Antoni Zmiejewski — odpowiada, że szczególnie trudnym zadaniem były przebudowy stacji wywołanie ich w niebezpieczny przy nowej traktacji urządzenia. Napracowały się brzożdy ustawiające słupy. Wszystko to odbywało się przecież przy nie wstrzymanym ruchu pociągów. Dyrektor prosi, aby podziękować żonom i rodzinom swych pracowników, które w ostatnim czasie nie widowały swych najbliższych po kilka tygodni, pracowno bowiem również te, by wrócić do pracy w najbliższym czasie. Dozwolę sobie kilka słów, ale właśnie kontynuuję dalsze prace.

Niemniej naprawiać się zalogi Zakładu Budownictwa Kolejowego w Radomiu. One to modernizowały i przebudowały tor. Dyrektor białostockiego oddziału tej firmy — Stefan Gil podaje nazwiska najlepszych: Wiesław Ołow,

— Czy na tym koniec?

— Oczywiście nie, od razu, z marszu ruszamy w kierunku Kuźnicy Białostockiej, następnie przyjdzie kolej na Czeremchę i Elk. Przed r. 1990 planujemy elektryfikację całego węzła białostockiego. Przyjazd pociągu nie oznacza zakończenia wszystkich prac, już teraz zmierzamy do pełnej elektryfikacji linii torowarowych.

— Jakie zmiany niesie ze sobą to, co dzisiaj obserwujemy?

— Przede wszystkim oszczędność. Na samym paliwie oszczędzamy rocznie 160 mln zł. Elektryczność usprawni prace, a zwłaszcza zmieni jej jakość. Przybyły białostockim kolejarzom nowe zawody, ko-

Jakub Ciuńczyk, Jerzy Fiedorow, Alfons Bukrym, Kazimierz Wójcik i Jan Hallecki. Specjalny pociąg zatrzymuje się w Łapach, gdzie — korzystając z okazji — wsiadają pierwsi „zwykli” pasażerowie. Komentują:

— Dobra rzecz, będzie szybciej, czystiej.

Z reporterskiego obowiązku odnotowujemy najmłodszą pasażerkę — Małgosia Marczuk (wieku nie chce podać — tak na oko 4 lata) i najstarszą — 92-letnią Annę Czarniecką, które wracają do Białegostoku od rodziny.

W pociągu wyraźne ożywienie — operatorzy telewizji (polskiej i NRD), fotoreporterzy nerwowo przygotowują swój sprzęt. PUNKTUALNIE O 11.32 NA PERON TRZECI BIAŁOSTOCKIEGO DWORCA WJEŻDZA PIERWSZY POCIĄG ELEKTRYCZNY Z WARSZAWY. Mnóstwo ludzi, z trudem wysiadamy z wagonu, wszyscy chcą uczestniczyć w tym historycznym dla miasta wydarzeniu. Pierwszą powitania na peronie. Wśród witających i sekretarz KW PZPR — Włodzisław Kołodziejuk i wojewoda — Kazimierz Dunaj.

Przed budynkiem dworca odbywa się część oficjalna. Rozbrzmiewa hymn państwowy. Dyrektorzy przedsiębiorstw realizujących tę wielką inwestycję składają ministrowi meldunki o zakończeniu prac. Ponad 90 osób dekorowanych jest odznaczaniem resortowymi i regionalnymi. Minister — Janusz Kamiński zobowiązuje białostockich kolejarzy do dalszego doskonalenia pracy.

Tow. Włodzisław Kołodziejuk w swym wystąpieniu podkreśla wagę wydatowania dla naszego regionu i kraju. Tym ważniejsze to osiągnięcia, że uzyskane w trudnym dla kraju okresie. Dozwolę sobie kilka słów, ale właśnie kontynuuję dalsze prace.

— Przynajmniej naprawiać się zalogi Zakładu Budownictwa Kolejowego w Radomiu. One to modernizowały i przebudowały tor. Dyrektor białostockiego oddziału tej firmy — Stefan Gil podaje nazwiska najlepszych: Wiesław Ołow,

— Czy na tym koniec?

— Oczywiście nie, od razu, z marszu ruszamy w kierunku Kuźnicy Białostockiej, następnie przyjdzie kolej na Czeremchę i Elk. Przed r. 1990 planujemy elektryfikację całego węzła białostockiego. Przyjazd pociągu nie oznacza zakończenia wszystkich prac, już teraz zmierzamy do pełnej elektryfikacji linii torowarowych.



Na pierwszy elektryczny oczekiwało mnóstwo ludzi.

Dodatkowe kursy autobusów PKS w okresie świątecznym

I Oddział Krajowej PKS w Białymstoku informuje, że w okresie świątecznym, tj. w dniach 23, 24, 25 i 30 grudnia uruchomione zostaną dodatkowe połączenia autobusowe.

Śobota, 24 grudnia br. Dodatkowe autobusy wyjadą na następujące trasy: Białystok — Siemiatycze (pospieszny, godz. 7.30, z powrotem — godz. 10.15), Białystok — Krynki (godz. 8.20, z powrotem — godz. 10.05), Białystok — Augustów (godz. 7.45, z powrotem — godz. 10.45), Białystok — Augustów (pospieszny, godz. 15.30, z powrotem — godz. 17.50), Białystok — Działoszyce (godz. 15.10, z powrotem — godz. 16.50), Białystok — Łomża (godz. 14.45, z powrotem — godz. 17).

Śobota, 24 grudnia br. Dodatkowe autobusy wyjadą na następujące trasy: Białystok — Siemiatycze (pospieszny, godz. 7.30, z powrotem — godz. 10.15), Białystok — Krynki (godz. 8.20, z powrotem — godz. 10.05), Białystok — Augustów (godz. 7.45, z powrotem — godz. 10.45), Białystok — Augustów (pospieszny, godz. 15.30, z powrotem — godz. 17.50), Białystok — Działoszyce (godz. 15.10, z powrotem — godz. 16.50), Białystok — Łomża (godz. 14.45, z powrotem — godz. 17).

Pierwsze choinki

ciąg dalszy ze str. 1

przeprowadzane są zabiegi pielęgnacyjne.

Były czasy, gdy puszcze regionu północno-wschodniego dostarczały i 100 tys. drzewek na potrzeby niemal całego kraju. Obecnie z lasów Białostockich zapożyczana jest Warszawa i województwo stołeczne.

Zresztą leśnicy nie mają już monopolu na dostawy choinek. Bardzo poważną konkurencję zaczynają stanowić prywatni plantatorzy młodych świerczków. Dostarczają je oni do miast, „rozwijają” swe sklepiki na mrozie w pobliżu szczególnie licznie odwiedzanych przez mieszkańców ośrodków handlowych. Tak jest w stolicy i tak było w ubiegłym roku w Białymstoku, gdzie państwowe instytucje nie zdołały sprzedać wszystkich swoich choinek. Taka rywalizacja

w sumie jednak pozwala na nabycie drzewek bez większych kłopotów.

Warto podkreślić jeszcze jeden fakt. Stworzone zostały minutowe warunki do łatwego kupienia choinek przez mieszkańców wsi. Na ten cel OZLPr przeznaczyło 5 tys. drzewek, które zakupiło można w każdym leśnictwie. W razie potrzeby ta ilość może zostać zwiększona, jest więc szansa na zlikwidowanie plagi kradzieży świerczków z lasów. Nielegalny wyrąb choinek nie opłaca się, za kradzież choćby tylko jednej, pracownicy administracji leśnej mogą skierować sprawę do kolegium. Ceny zaś, zwłaszcza bez handlowych „narzutów”, przy odbiorze bezpodstawnie w leśnictwach nie są wysokie — od 80 zł za mniejsze drzewka, do 250 zł za pięciometrowe. (Kr)

Wzmoczone kontrole

ciąg dalszy ze str. 1

Stan bezpieczeństwa i porządku publicznego na kolei jest niezadowalający — powiedział dziennikarzowi PAP zastępca dyrektora Biura Prewencji KG MO plk Henryk Kustosz. Na stacjach i dworcach, w pociągach, szczególnie tych podmiejskich, dowożących ludzi do pracy — spotykamy się z wieloma aktami chuligaństwa i bezsensownego niszczenia majątku narodowego. W dalszym ciągu utrzymuje się duże zagrożenie kolei przestępczością kryminalną. Dotyczy to zwłaszcza włamań do wagonów kolejowych. Sprawy dokonują często kradzieży zaboru mienia społecznego o znacznej wartości. Kradną części samochodów czy ciągników przewożonych koleją; niszcza często całe pojazdy. W pociągach pasażerskich uprawiany jest nielegalny handel, spekulacje się towarami różnego rodzaju. Opinia publiczna, społeczeństwo mają prawo oczekiwać iż podobnym zjawiskom położony będzie kres.

W okresie przedświątecznym liczy się musimy z nasileniem ruchu pasażerskiego i zwiększonymi przewozami towarowymi. Ważne jest to z aktywizacją środowisk przestępczych. Rozpoczęcie 19 bm. działania represyjno-porządkowe mają z jednej strony ograniczyć możliwość popełnienia przestępstw i wykroczeń, a z drugiej — uatwić pasażerom podróżowanie po kraju. W stosunku do osób naruszających prawo organa porządkowe działają będą w sposób zdecydowany. Będą stosowane wobec nich wszelkie dozwolone prawem środki przymusu bezpośredniego.

Godne uwagi są również zmiany dotyczące służby w obronie cywilnej. Ta ustawowo wprowadzona w 1979 r. forma służby w ramach powszechnego obowiązku obrony, ulega dalszemu okrzepieniu organizacyjnemu i znacznemu rozszerzeniu ilościowemu. Poborowi, którzy z różnych względów nie kwalifikują się do zasadniczej służby wojskowej, są powoływani do oddziałów obrony cywilnej, gdzie szkolą się, a jednocześnie wykonują prace społecznie użyteczne. Zbliżenie sposobu pełnienia służby w obronie cywilnej do warunków właściwych wojsku, uszczelnienie zwrotów junaków pod względem świadczeń od szkodowawczo-rentowych z żołnierstwa zasadniczej służby wojskowej, a także poddanie przestępstw popełnionych przez junaków — orzecznictwu sądów wojskowych.

Rozmawiał: STANISŁAW MASZTANOWICZ

Z myślą o doskonaleniu obronności

ciąg dalszy ze str. 1

ków dotyczących obronności państwa przez różne organa i jednostki organizacyjne.

Powyższe wyliczenie zadań komitetu nie wyczerpuje wszystkich problemów, którymi on się będzie zajmował. Pojęcie obronności i bezpieczeństwa państwa dotyczy bowiem kompleksowych zagadnień systemu obronnego PRL. Załączają należy, że kompetencje i zadania KOK nie naruszają konstytucyjnych uprawnień innych naczelnych i centralnych organów.

— Ustawa określa też zasady wykonywania zadań obronnych przez jednostki państwowe, gospodarcze, społeczne...

— W jakim kierunku poszły zmiany w ustawie dotyczącej tej dziedziny?

— Zadania w zakresie obronności państwa mają obowiązek wykonywać wszystkie organa administracji państwowej i gospodarki narodowej, a także kierownicy (dyktory) wszystkich jednostek państwowych, spółdzielczych i społecznych oraz osoby praw-

ne. Dotyczy to więc również przedsiębiorstw państwowych i ich zrzeszeń, a także zarządków spółdzielni i ich związków oraz organizacji społecznych. Obowiązek uwzględniania zadań obronnych należy także do organów samorządu terytorialnego, samorządu założeń przedsiębiorstw państwowych oraz do związków zawodowych — w ramach ich właściwości. Powyższe zasady zostały ustalone w związku z wprowadzonymi w ostatnich latach zmianami wynikającymi z reformy gospodarczej i reformy w systemie administracji państwowej.

— Czy nowelizacja ustawy powoduje rozszerzenie zakresu obowiązków obywateli związanych z obroną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?

— Na to pytanie można jednoznacznie odpowiedzieć: nie. Nowelizacja ustawy poza problemami już omówionymi, dotyczy tylko postępowania w przedmiocie uznawania żołnierza za jednego z członków rodziny, nrawa od zasług z tytułu odbywania ćwiczeń wojskowych, a także problematyki obrony cywilnej, służ-

by w formacjach uzbrojonych nie wchodzących w skład sił zbrojnych oraz zagadnień związanych z militaryzacją i stanem wyjątkowym.

W sprawach o których mowa, zastępuje na szersze omówienie zaliczanie służby w formacjach uzbrojonych nie wchodzących w skład sił zbrojnych na poczet zasadniczej służby wojskowej. Nowe przepisy przewidują możliwość przeniesienia i kierowania poborowych — naturalnie za ich zgodą — bezpośrednio do określonych formacji, bez uprzedniego przeszkolenia wojskowego i uznania służbę w tych formacjach za równoznaczną ze spełnieniem obowiązku służby wojskowej.

Poborowi pełniący służbę w formacjach uzbrojonych nie wchodzących w skład sił zbrojnych będą korzystali z tych samych uprawnień, z jakimi korzystają mężczyźni powołani do zasadniczej służby wojskowej. Również członkowie rodzin tych poborowych będą podlegały ochronie prawnej np. zachowując uprawnienia do ulg przy przejazdach

Nasze rozmowy

W naszym regionie przebywała delegacja Komitetu Centralnego KP Litwy. Rozmowy dotyczyły głównie rozwoju współpracy w roku przyszłym. Poprosiliśmy sekretarza KC — VYTAUTASA ASTRASKASA o rozmowę na tematy interesujące obie strony.



zryśny. Jednakże doszliśmy do takiego momentu, że dalsza migracja mogłaby zagrażać rozwojowi gospodarki rolnej. Nakaz administracyjny są zwykle mało skuteczne. Dlatego doszliśmy do wniosku, że kwestie dotyczące rozmieszczenia ludności i zatrudnienia powinny być regulowane samoczynnie. Po prostu trzeba było tworzyć na wsi takie same warunki jak w mieście. Przez wiele lat powstawały — jak wy mówicie — agromiasteczka. W takim centrum gospodarczym mamy wszystko co jest potrzebne ludziom: szkoły, przedszkole, sklepy, ośrodek zdrowia, dom kultury, stołówkę, łaźnię,

WIEŚ JAK MIASTO

ogate są tradycje naszej przyjaźni i współpracy. Ze względu na charakter trzech województw i dominującą pozycję gospodarki żywnościowej chcieliśmy zapoznać Czytelników „Gazety Współczesnej” z funkcjonowaniem rolnictwa w Litewskiej SRR oraz planami na najbliższą przyszłość.

wiązań i wnioski są oczywiście Najbardziej odpowiadają nam obiekty średnie, w pełni zmechanizowane, mające odpowiednio własne zaplecze paszowe. Właśnie ilość i jakość pasz decyduje o wszystkim. Pod tym względem osiągnięliśmy przełom w latach 1982-83. Udało się nam powiększyć zasoby paszowe o 20 proc. i teraz możemy myśleć o szybszym postępie w

rezerwy i w każdym gospodarstwie spółdzielczym czy państwowym rezultaty mogą być podobne — po spełnieniu określonych warunków.

Obecnie żyje i pracuje na wsi co trzeci człowiek. Nastąpiła stabilizacja. Młodzi nie jest zainteresowani uciekać do miast. Już 64 proc. ludności mieszka w takich wiejskich miasteczkach. Budujemy je nadal.

dórstw rolnych, w tym 700 kółchozów. Każdy z nich posiada przeciętnie 3 tys. hektarów; sowchozy posiadają nieco większe arealy.

— Czy przy tak rozwiniętej hodowli Litewska SRR jest samowystarczalna w produkcji pasz, zwłaszcza tręściowych.

Gazociągami do stolicy

Wchodząc do białostockiej gazowni tuż po Barbórze, chciałem wypatrzyć gdzieś paradną czapkę górnika, aby bez niepewności napisać, że stolica makroregionu ma własnych „pionerów”. Czapki nie widziałem, ale za to dowiedziałem się, że załoga Zakładu Gazowniczego po raz pierwszy w swej ponad 20-letniej historii otrzymała tzw. barbórkowe. Wielu sarkają, że nie w naturze (jest to zwykle ćwierć kilograma kiełbasy, ćwiartka wódki i papierosy), a tylko w brzęczącej monecie, ale przecież i to dobre.

Poza „barbórkowym” zakład zyskał też parę innych bonusów, typowych dla przedsiębiorstw górnictwa naftowego i gazowego. Ustawa gwarantuje załozie znacznie wyższe niż dotąd dodatki stażowe po piętnastu latach nienaganej pracy i tzw. 15-tych czyli specjalne, doroczne premie, odpowiadające mniej więcej wysokości wynagrodzenia urlopowego. Dostają je tylko ludzie pracujący bezoszczędnie przy produkcji gazu i koksu.

Sadzę więc, że o pomocniczym zasileniu miasta nie można zapominać. Podobnego zdania są gazownicy. Dlatego ożyli koncepcje połączenia Białostoku ze stolicą, a tym samym z centralnym systemem gazociągów. Na pierwszy ogień poszedł odcinek do Łap, a jego budowa kosztowałaby ok. 160 mln zł. Ze względu na spore wydatki musiałyby w nich partycypować i łapskie zakłady. W lot poletni oni swoją szansę i już zebrałi ponad 70 mln zł. Zanośi się więc na to, że w latach 1985-86 rozpocznie się budowa I etapu „gazociągu stołecznego”. Pewien optymizm budzi też fakt, że od strony Warszawy układa się już rury do Wyszkowa.

Cj najlepší w zawodzie otrzymali Złote Krzyże Zasługi, Tadeusz Polak, Paweł Chorozy, Aleksander Daszkiewicz, Władysław Dolkin, Stanisław Grabowski, Romuald Harsimecz, Jan Jackowski, Wacław Kolakowski i Włodzimir Niedźwiedziński udekorowani zostali za wkład pracy w rozwój gazownictwa. Były też inne odznaczenia, a kilka osób uhonorowano pamiątkowymi zegarkami. Wrecono je tym, którzy przepracowali 25 lat w PRL. Jest to nowy obyczaj, związany z Kartą Górnika.

Święto świętem, ale na co dzień naszym gazownikiem, pracującym także poza makroregionem (np. w Ostrołęce), roboty nie ubywa. Uczciwie zapracowali na swoją Kartę Górnika. Wydawać by się mogło, że wraz z nowymi przywilejami i po oficjalnej zmianie nomenklatury, przed bramą gazowni stać będzie kolejką chętnych do barbórkowego zarobku. Nie zawiedzionym jest jednak, a dyrektor — Tadeusz Frasniewicz nie zanotował też specjalnego ożywienia w kadrach. Ponad 400-osobowa załoga nie przeżywa więc wielkich zmian w składzie. Od lat, po okresie próbnym, pozostają tylko ci, którym ta robota się podobła.

W Białymstoku natomiast nabiera realnych kształtów podłączenie Kleosina do sieci miejskiej (za ok. 30 mln zł). Działają już społeczny komitet budowy i zadeklarowało swą pomoc kilka ulokowanych tam zakładów. Uchwała natomiast sprawa doposażenia kazu do Wasilkowa. Władza miejscowa (i jego mieszkańcy) jakby zapomnieli, że gazowa forpoczta miała tuż, tuż, bo przy wieży ciśnienia.

Naszą rozmowę kończymy taką refleksją: warunki naturalne w naszym regionie i Litewskiej SRR są podobne. Dlatego duże znaczenie może mieć wymiana doświadczeń, zwłaszcza w produkcji zwierzęcej. Sprzyjać temu będzie rozszerzenie współpracy w roku 1984 i następnych latach.

Porządkując sprawy finansowo-inwestycyjne białostockiej górnicy dali jednak sobie wólczyć na głowę „problem” reaktorowy. Pojawili się on 2-3 lata temu. Wtedy to gwałtownie zaczął znikać z rynku propan-butan i wielu domowych butli nie można było wykorzystać przez długie miesiące.

Nie wlebiając się w szczegóły trzeba przyznać, że Białystok korzysta od ponad dziesięciu lat z białostockiego gazu ziemnego. Doprowadza się go do różnych dzielnic. Aby było taniej zastosowano rury o mniejszych przekrojach (tzw. setki). W efekcie jest w nich wyższe ciśnienie, niż potrzeba w domach i stał w niektórych dzielnicach pojawił się problem reaktorów (m.in. na Pietraszach, Wyszodzie, przy ul. Wysokiego, Hetmańskich i Armii Radzieckiej; ostatnio także na osiedlu Produkcyjnym). Inne rejonu mają gaz niskociśnieniowy.

Ważnym zadaniem jest w tym roku zwiększenie produkcji mieszanin, które wykorzystują zboża, różne rośliny, dodatki wysokobiałkowe oraz mineralne. W doskonałości technologii ich sporządzania i żywienia u patrujemy największe szanse wzrostu wydajności zwierząt gospodarskich.

Ważnym zadaniem jest w tym roku zwiększenie produkcji mieszanin, które wykorzystują zboża, różne rośliny, dodatki wysokobiałkowe oraz mineralne. W doskonałości technologii ich sporządzania i żywienia u patrujemy największe szanse wzrostu wydajności zwierząt gospodarskich.

Ważnym zadaniem jest w tym roku zwiększenie produkcji mieszanin, które wykorzystują zboża, różne rośliny, dodatki wysokobiałkowe oraz mineralne. W doskonałości technologii ich sporządzania i żywienia u patrujemy największe szanse wzrostu wydajności zwierząt gospodarskich.

Studencki ruch naukowy

Badanie rzeczywistości

Fakt wydania 15 lipca 1968 r. zarządzenia ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego — prof. dr Henryka Jablonskiego, powołującego w Białymstoku Filię Uniwersytetu Warszawskiego, wiązał się z rozwojem ruchu naukowego w naszym regionie. Miało on na celu pogłębianie zainteresowań naukowych studentów i aktywne włączenie ich do życia gospodarczego i społecznego.

Wśród działających na uczelni 25 kół naukowych, jednym z najstarszych jest koło Naukowe Prawno-Ustrojowe. Założył je i długo sprawował nad nim pieczę doc. Zbigniew Jerzy Hirs. Z biegiem czasu zmienił się opiekunowie oraz członkowie koła, ale określony przez założyciela kształt i kierunek działalności funkcjonuje nie zmieniony do dziś. Specyfika jest to, że rozwijała tu swoje zainteresowania tak studenci jak i młodzi pracownicy naukowi z Zakładu Prawa Państwowego. Niewatłiwie zasługą doc. Z. Hirsza jest zaspeszpienie członkom koła bazyli naukowe, co doprowadziło wielu z nich do tego, iż zostali młodymi adamentami nauki, a następnie słuchaczami studiów doktorskich.



Wraz z nadejściem zimy i mrozów, trudne dni nastąpiły dla pracowników leśnych. Śnieg nie sprzyja pracy w składkach drewna. Zebrane drewno pochodzi przede wszystkim z wiatrolombów i wyrotobków leśnych. CAP — STANISŁAW MOROZ

Zespół Zakładów Płyt Ciemnych „Opoczno” w Opocznie (woj. łódzkie) — to krajowy potentat w swojej branży. Stał bowiem pochodzi ponad 80 proc. produkcji płyt ceramicznych szklanych i 100 proc. podłogowych. Tegoroczny plan przewiduje wyprodukowanie 6 mln m kwadratów, dzięki wysiłkowi załogi i odpowiedniej organizacji pracy przekroczono go o ok. 11 proc. Latną wagę przykładają się tu również do ograniczenia importu niezbędnych materiałów, głównie barwników. NA ZDJĘCIU: w opoczńskich zakładach CAP — WOJCIECH STAN

Zdrowie na peryferiach (2)

W 1953 r. był to najnowocześniejszy szpital w północno-wschodniej Polsce. Właśnie tu zainstalowano pierwszą w tym regionie windę — kolejną otrzymał podobny obiekt w Augustowie. Po trzydziestu latach, podczas których nie docekał się poważniejszego remontu, budynek znajduje się do opłakanych stanów, a winda — staruszką nadaje się do muzeum. Mowa o szpitalu w Wysokim Mazowieckiem.

Normy przewidują, że każde z szpitalnych łóżek może być wykorzystane przez trzy osoby w roku. Ale dziś decyduje

Rejon wysokomazowieckiego ZOZ obejmuje teren dwóch „starych” powiatów, trzynastą gmin. Rozciąga się od Ostrowi Mazowieckiej do Łap.

Kto przytuli trzydziestolatka

Terren ten zamieszkuje blisko 85 tys. ludzi. Do tutejszych szpitali — drugi o 80 łóżkach i funkcjonujący w jeszcze gorszych warunkach znajduje się w Ciechanowcu — trafia w ciągu roku co dwunasty statystyczny mieszkaniec. Przy-

Obsada lekarska, ale do Ciechanowca dojeżdżają specjaliści z Białogostkiem. W Wysokim Mazowieckiem z kolei brak w szpitalu średniego personelu medycznego a położone zastępują instrumentariuszki w salach operacyjnych. Oczy-

Ważnym zadaniem jest w tym roku zwiększenie produkcji mieszanin, które wykorzystują zboża, różne rośliny, dodatki wysokobiałkowe oraz mineralne. W doskonałości technologii ich sporządzania i żywienia u patrujemy największe szanse wzrostu wydajności zwierząt gospodarskich.

Bez szlancy

W białostockim „Spomaszu” dość długo wykłuywała się myśl o utworzeniu związku zawodowego. Komitet założycielski wyłoniony został po upływie niemal pół roku od ogłoszenia ustawy. Ale kiedy pierwszy krok wreszcie zrobiono, następane czynności poszły nader sprawnie.

W dwa dni po zebraniu pracowników zapisanych do związku, wyłoniona trójka przedstawicieli załogi „Spomaszu” złożyła w sądzie wniosek o rejestrację. Wszystkie załączniki przygotowano bez zarzutu, bo po pięciu dniach organizacja związkowa pracowników „Spomaszu” miała już osobowość prawną. Teraz przyszła pora na wybór władzy. W głosowaniu wyłoniono związkowych liderów: Teresę Kiereul — przewodniczącą, Leonida Golubowskiego — wiceprzewodniczącą i pięciu członków zarządu.

Następnie przyszła kolej na zastanowienie się, jak związek ma działać, żeby nie podpaść swoim 78 członkom i zyskać uznanie wśród pozostałych pracowników „Spomaszu”, którzy uzależnili wstąpienie do związku od rzeczywistej pracy organizacji. Długo o to, aby program działania odzwierciedlał życzenia załogi. Z tą myślą wystawiono skrzynki na pisemne propozycje pracowników, ale odzew był słabym. W końcu w opracowaniu programu działania wzięli udział przede wszystkim członkowie zarządu, co zapewne zawężało punkt widzenia potrzeb załogi.

Związek zainteresował się przede wszystkim gospodarką zakładowym funduszem socjalnym. Na wniosek zarządu zmieniono regulamin odpłatności za czas. Teraz uwzględnia się dochoód na członka rodziny, a nie ogólną kwotę zarobków danego pracownika. Żeby zapobiec nadmiernemu dofinansowaniu wypoczynku, wprowadzono warunek, iż pracownik może w danym roku skorzystać z dopłaty do wczasów krajowych lub zagranicznych, ale nigdy jednego i drugiego, jak to się dawniej zdarzało. Związkowcy wyjednali ulgi w opłatach za korzystanie z autokaru zakładowego; zarówno w przypadku wyjazdów na wycieczki pracownicze, jak i na cele rodzinne, np. z powodu pogrzebu czy wesela.

Głównym jednak kierunkiem aktywności związkowej były placce. Dzięki zabiegom zarządu wzrosły one w tym roku aż o 3573 zł średnio na jednego pracownika. Przewidywany zarobek wyniósł 12.518 zł. Pensje podniosły się więc nieznacznie, co nie było wielkim sukcesem, bo nie zapobiegło inflacji. Ale — jak mówi Leonida Golubowski — niższe, niż w innych zakładach placce, zaczęły spowodować odchodzenie ze „Spomaszu” najlepszych pracowników.

Pieniądze to nie jedyny atut związku zawodowego. Zarząd podejmuje się obrony pracowników przed różnymi karami. Nie zawsze szukając pomocy są bez winy. Przyjęto zasadę, że związek wy-

stąpi w obronie każdego, ale jeśli jakiś „podpadziocha” za często mija się z dyscypliną czy uczciwością — to pomocy nie otrzyma.

Wśród dokonanych zmian wymienia się poprawę pracy stołkówki, wdrożenie „Spomem” do wzbogacenia dań w bufeście zakładowym. Teraz nikt nie może narzekać na pustki w ładzie chłodniczej. O odpowiednie warunki pracy załogi troszczy się zakładowy społeczny inspektor pracy i jego koleżki z poszczególnych wydziałów produkcyjnych. Nadzór ogólny nad inspekcją sprawuje, jak wiadomo z mocy ustawy, zarząd związku.

Na wspólny wypoczynek sobotnio-niedzielnego brakowało w tym roku pieniędzy, wobec tego związek proponuje przeznaczyć w przyszłości na ten cel większą część funduszu socjalnego. Wycieczka krajoznawcza lub wspólny wyjazd do lasu czy nad wodę to także okazja do pogłębienia koleżeńskich zażyłości, do integracji załogi, a może i pozyskania nowych członków związku.

Wiceprzewodniczącą zarządu Leonida Golubowskiego cieszy się uznaniem nie tylko na terenie „Spomaszu”. W trakcie przygotowań do założenia organizacji ponadzakładowej wyróżnił się on w zgłaszaniu mądrych propozycji. Uczestniczył z ramienia swojej organizacji w wielu spotkaniach ponadzakładowych, które zakończyły się 5 października br. zarejestrowaniem w Warszawie federacji związkowców przemysłu metalowego i elektromaszynowego. Zrzęsa ona około 120 tys. członków z 350 organizacji zakładowych w skali kraju. Duża liczebność związku umożliwiła federacji szeroką reprezentację interesów pracowników przemysłu maszynowego.

Warto podkreślić, że przemysłnie uniknięto zagubienia się w masie mniej licznych organizacji związkowych. Zadbali o to twórcy federacji, chcąc zabezpieczyć się w przyszłości przed pułapkami znanymi z okrestu wstępczycy CRZZ. Statut nowej federacji zapewnia reprezentację we władzach wszystkich województw, także tym mniej uprzemysłowionym, do jakich należy nasz region.

W przemysle maszynowym województwa białostockiego działa obecnie sześć organizacji związkowych: po dwie w „Spomaszu” (w zakładach białostockim i sokólskim) oraz w „Uchwytach” (w zakładach w Białymstoku i Bielsku Podlaskim), a ponadto w „Białwarze” i „Agromecie”. W tajnych wyborach związkowców z tych sześciu organizacji wybrali na swego reprezentanta wojewódzkiego Leonida Golubowskiego, z „Spomaszu”. Jako członek tzw. rady reprezentantów — jednego z ważnych ogniw władz federacji — będzie przekazywał on wyżej wszystkie problemy, jakie wynikną w organizacjach związkowych metalowców Białostockich.

Natomiast władze federacji zostały wyłonione podczas zjazdu delegatów organizacji związkowych. Obydł się on w Poznaniu w dniach 1 i 2 grudnia br. Z Białostocka na zjeździe wzięli udział działacze z sześciu wymienionych zakładów przemysłu maszynowego. Przewodniczącym federacji metalowców został Włodzisław Lubaszkiewicz z Fabryki Samochodów Osobowych w Tychach. (pl)



Czy sery będą lepsze?

Wiele niezadowolonych wzbudziły u naszych rodzimych producentów mleka nowe normy klasyfikacyjne oraz ceny tego surowca, niezbędnego do wytwarzania serów, śmietany, masła itp. Okazało się jednak, że owe niezbędne z punktu widzenia konsumenta posunięcia były trafne. ZAKŁAD MLECZARSKI W SEJNACH (woj. suwalskie), który w ciągu dziesięciu miesięcy tego roku skupił aż 69 procent mleka I klasy, w samym październiku zakupił o 10 procent mleka najuważniejszego więcej, niż we wrześniu. Jest więc nadzieja, że zwykły zjadacz serów, twarogów i całej mleczarskiej galan-

terii już wkrótce odczują poprawę jej jakości. Mleczarnia w Sejnach rocznie produkuje 800 ton sera twardego „Podlaskiego”, około 900 ton masła i 760 ton mleka proskowanego odtuszczonego, nie licząc dużych ilości mleka spożywczego tustego i chudego, twarogów i twarogów o różnych smakach oraz śmietanki. W sezonie przerabiała się tu ponad 120 tysięcy litrów mleka dziennie. Obecnie skupuje się połowę tej ilości. NA ZDJĘCIU: KATARZYNA MIECZKOWSKA pokrywa sery warstwą plastiku. CAF — ROMAN SIENKO

W mleczarstwie

Pozornie wszystko gra

O pierwszej w nocy zakładom mleczarskim pozostaje tylko przekazanie gotowych wyrobów do magazynów, skąd o świcie wędrują do odbiorców. Po północy zjawiają się w mleczarniach inspektorzy PIH, aby zbadać jakość serów homogenizowanych, mleka czy twarogu.

18 listopada zawitali do zakładu mleczarskiego w Zambrowie co sprawiło, że było kolejnym czarnym dniem dla miejscowych partaczy. Zambrowianie zaś mieli słuszny powód do złości, ponieważ wczoraj otrzymali mleko ze sporym opóźnieniem. Nie wzięli, że przygotowana wczoraj dostawa mleka spożywczego (dwuprocentowego luzem), którego odbiorcami są m.in. szpitale, żłobki, przedszkola — inspektorzy PIH wycofali z magazynów.

W mleku, które zambronia nie mieli pić tego rana, pływają „szare cząstki”, jak je nazywali fachowcy. Mleko spożywcze butelkowane miało zawładnie 2,75 proc. tłuszczu, zamiast 3,2. Nie udało się również zambronia mleczarom i inne produkty. Ser twarogowy miał obniżoną o ok. 4 proc. zawartość tłuszczu i niewłaściwe cechy organoleptyczne. Słowem — nie było żadnych powodów do radości. Z badania 11 grup wartości prawie 2 mln zł zakwestionowano jakość aż 63,6 proc. wyrobów, wartości ponad miliona złotych. Podczas poprzedniej inspekcji PIH w styczniu br. także stwierdzono bardzo niską jakość wyrobów zambronia mleczarom. Zbadano wtedy 27 grup artykułów, z czego aż trzynastu zakwestionowano. Wystąpiło wówczas o ukaranie siedmiu pracowników. Jak widać bez większego rezultatu. Inspektorzy zgodnie stwier-

dzają, że jest to jeden z najgorszych zakładów w woj. łomżyńskim, choć i innym mleczarniom zdarzają się wcale ładne „kwiatki”. Badania jakości wyrobów z siemiatkowej OSM ujawniły zamilowanie producentów do wody. Za dużo było jej w masie śmietankowym i w serze twarogowym chudym. Serom goudą, kortowski i podlaski brakowało cechy organoleptycznych, odpowiedniej dla klasy I, zaś w serkach homogenizowanych (waniliowych) brakowało cukru. Ponadto masło „ekstra” z rotacji miało taki smak i zapach, że trzeba było przeklasyfikować je do miana „wyborowy”. Sery spadały z I do II klasy, przez co wartość tych artykułów uległa obniżce o ok. 45 tys. zł.

Z ważniejszych „wyczynów” siemiatkowej mleczarzy odnotować należy wprowadzanie do obrotu handlowego serów przetworzonych. Okazuje się, że badane w czasie inspekcji wyroby gotowe w ocenie laboratorium zakładowego nie budziły zastrzeżeń. Inspekcje siemiatkowej mleczarni zakończono jednym wnioskiem do kolegium i dwoma karami dyscyplinarnymi. W wodzie ustają również producenci z OSM w Łapach. Potrafili oni podnieść jej zawartość w masle do 5,6 proc. Niewłaściwe cechy organoleptyczne (konsystencja wyraźnie maziasta, smak i zapach lekko niezwykły, tustyczny) nie przeszkodziły, by nazywa-

Klub im. Jana Kiepury

Idea powstania w Sosnowcu Klubu im. Jana Kiepury spotkała się z żywym poparciem społeczeństwa, nie tylko w rodzinnym mieście słynnego śpiewaka. Dowodem tego były odzew na apel o udostępnienie materiałów i pamiętek związanych z jego życiem i działalnością artystyczną, a także wszczęcie pomocy ze strony osób prywatnych i instytucji przy tworzeniu tej placówki powstałej z inic-

atywy Sosnowieckiej Spółdzielni Mieszkanowej. Uroczyste otwarcie klubu połączone było z udostępnieniem stałej ekspozycji, której najcenniejszą częścią jest zestaw archiwalnych fotografii, często dotąd nieznanych, pochodzących z prywatnych zbiorów, a także licznych materiałów prasowych i innej dokumentacji związanej z osobą artysty. (PAP)

Przed bilansem

„Madro” pod poprzeczką

ZAKŁADY BUDOWY I NAPRAWY MASZYN DROGOWYCH „MADRO” W BIAŁYMSTOKU zaliczają się do małych przedsiębiorstw. Zatrudniają niewiele ponad 200 pracowników, w tym około 150 bezpośrednio związanych z produkcją. Zakres wyrobów nie jest tu zbyt różnorodny. Obejmuje urządzenia wykorzystywane w drogownictwie: cysterny o pojemności 15 i 18 tys. litrów, zbiorniki na wodę, kotły do asfaltu, wytwornice mas bitumicznych oraz... ciągnikowe plugi dwuskibowe. Te ostatnie stanowią poważny problem, jeżeli nie dla załogi, to z pewnością dla jej kierownictwa. Produkcja plugów przysparza bowiem tyle samo korzyści co i kłopotów.

W jaki sposób pojawiła się w „Madro” seria wyrobów, które z drogownictwem mają mało wspólnego? Dyrektor naczelny — Jerzy Niemira wyjaśnia, iż sprawa sięga roku 1981. Wtedy to, w konsekwencji raptownego wstrzymania inwestycji w drogownictwie, nastąpił znaczny spadek popytu na maszyny. Aby uniknąć zastojów, „Madro” podjęło modne hasło rozwijania produkcji na rzecz rolnictwa. Przy niemałych kosztach stworzono linię technologiczną i rozpoczęto wytwarzanie plugów.

le ponad 11 tys. zł i ludzie do roboty się nie kwapią. Dyrektor J. Niemira twierdzi, że można rozwinąć produkcję w każdej chwili. Zależy to głównie od naboru nowych pracowników. Wypowiedź tę zmuszony jestem potraktować z pewną rezerwą, bo przyczyn produkcyjnych zakamowań jest z pewnością znacznie więcej.

Pelniejsze wyjaśnienie tej kwestii — znajdując bezpośrednio w hałach produkcyjnych. Na pierwszy rzut oka widać, że praca nie należy tu do najłatwiejszych. Niezbity daleko zaawansowana mechanizacja powoduje, iż sprawne ręce są tu szczególnie przydatne. Dyrektor zakładu dyskretnie odsuwa się na bok, by dać mi możliwość swobodnej rozmowy z pracownikami. Przyłączam się do małej grupki młodych ludzi.

Zielone światło dla rolnictwa pali się nadal, zaś dla inwestycji drogowych włączone zostało żółte. W związku z tym białostockie „Madro” znalazło się pod silnym „obstrzałem” swojej jednostki nadrzędnej w Krakowie, należącej do grupy przedsiębiorstw, które przysparzają na rzecz działalności zasadniczej — zacydowała „góra”. Sprawa nabrała szerszego rozgłosu, stając się nawet tematem korespondencji między ministerstwami.

Uzasadnienie dyrektora J. Niemiry trafia mi całkowicie do przekonania. Roczna produkcja około 4 tys. plugów zaspokaja niemal w pełni potrzeby województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Korzyści społeczne są bezsporne. Dodatkowym argumentem jest fakt, iż z wytwarzaniem tego narzędzia nie są związane problemy materiałowe, czego nie można powiedzieć o innych wyrobach. Należy mieć więc nadzieję, iż zainteresowane strony znajdą kompromisowe wyjście z sytuacji, a wysiłek i znaczne koszty opanowania technologii nie zostaną zniweczone.

Innym z kolei problemem nekajkim zakład jest niepełne zatrudnienie. Wskazują na to wykorzystane załadowe w 60-70 proc. moce produkcyjnej. I tu kłeci się bledne koło. Średnia płaca wynosi niewiele-

O tym, że nie jest to przytulne biuro przypomina mi rozrzarzana elektroda, od której przypalamy papierosy. Staram się znaleźć odpowiedź na pytanie: — dlaczego ludzie nie są skory do podejmowania pracy w „Madro”, a wielu z tych, którzy przychodzą, po krótkim czasie z zakładem się żegna?

Praca jest ciężka — słyszę potwierdzenie swoich obserwacji. — Za te same pieniądze można gdzieś indziej wcale się nie pracować. U nas obowiązują akord. Często robota stoi, bo brakuje jakiejś części, czy materiału...

Trudno dostrzec u rozmówców satysfakcję z pracy. Idziemy do narzędziowni, w której zatrudnieni są pracownicy o najdłuższym stażu: Franciszek Kruszewski — 28 lat pracy w „Madro”, Marian Chrzanowski — ponad 30 lat i oraz załatwiają jakiś sprawę, brygadziści działu remontowego — Roman Knyżewski. Ten ostatni trafił tu w 1954 r.

Z lekkim niedowierzaniem notuję wiadomość, iż ich zarobki nie przekraczają 10 tys. zł. Pracę mają wprawdzie łatwiejszą, niż bezpośrednio przy produkcji, ale różnica w dochodach rzędu kilku tysięcy między nimi, a młodymi najczęściej pracownikami, jest jednak krzywdząca. Co więc trzyma ich w tym zakładzie? — Opowiadają o przywiązaniu do firmy, do kolegów, o niechęci do szukania czegoś nowego na stare lata. Nawet dzisiaj, zaplanowując swoją przyszłość, nie jestem przekonany, czy byli całkiem szczyrzy. Coś, należąc do innego pokolenia, które takie argumenty nie trafiają do przekonania.

Co dalej, panie dyrektorze? — W trakcie naszej rozmowy pojawia się problem, który z pewnością nurtuje wszystkich menażerów przemysłu w Polsce. Nie został dostatecznie wcześniej sprezywany i opublikowany plan społeczno-gospodarczy na rok przyszły, a przede wszystkim zmiany w systemie podatkowym. Z tego względu przedsiębiorstwa nie mogą precyzyjnie planować swojej działalności na 1984 rok. Nie znają po prostu warunków ekonomicznych, w jakich przyjdzie im działać.

Opuszczam zakład z mieszanymi uczuciami. Stanowi on, tak, jak wiele innych, pewną miniaturę naszego życia gospodarczego; obraz, w którym pojawiają się na przemian zróżnicowane zarobki i brak zaangażowania w części pracowników, problemy zaopatrzeniowe, przeście i krótkotrwałe trywy produkcyjne, gdy zagrożony jest plan, brak ludzi do produkcji i nadmiar urzędników częściowo tylko wykorzystujących swoje godziny pracy.

ANDRZEJ KONDEJ

Z gospodarskiej łączki

CO KRAJ TO OBYCZAJ? Spółdzielnia Pracy im. Żygmunta Starego w Koszalinie dostarczy w tym roku na rynek 130 tys. sztucznych chemicznych białych chemicznych sznurów. Szeroka gama kolorystyczna nie jest dla spółdzielni zaszczeniem od czasu, gdy wysportowała do Libanu 10 tys. sztucznych drzewek w kolorze „czerwonym”.

NIECHAJ WERBLE TRATA TA

Zapewne w wyniku dogłębnych badań marketingowych przedsiębiorstwa Fabryki Artykułów Muzycznych „Melodia” zdecydowała się na wydanie zwiększonej produkcji zestawów perkusyjnych dla najmłodszych — od przedszkolaków poczynając. Prototypy nowo zaprojektowanych zestawów perkusyjnych zostały przedstawione w formie modelowej w biurze inżynierskim w Włocławku.

WŁOCŁAWSKI TOR PRZESKÓD

Oryginalna, przysmowa, zbudowana doskonała Jazdy zaufowali kierowcom włocławskich drogowców. Na środku ruchliwej jezdni leżącej osiedle „Poludnie” ze średniociężnym ekipy Włocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego postawili drewniane słupy energijetne. Jest znaną, że w bieżącym roku tytuł dziennejtema jedni użyska kierowca z Włocławka.

EKONOMICZNA BRZYTYWA

Przez pewien czas w Gorzowie za gołenie trzeba było płacić z góry. Zasadą pobierania opłaty za usługi fryzjerskie przed ich wykonaniem wprowadził zarząd Gorzowskiej Usługowej Spółdzielni Pracy. Wycofał się on dopiero w momencie, kiedy prokurator zarzącił spółdzielni obrządku prawy — na całe szczęście tylko cywilnego.

CAF — ROMAN SIENKO

Most rozuwany

W Dąrlowku nad kanałem portowym przystąpiono w tym roku do budowy mostu, rozsuwanego. Most tego rodzaju, którego oddanie do użytku przewiduje się w 1984 r., pozwoli kutrom rybakim i statkom handlowym, które od niedawna wykują do portu dąrlowskiego, na poruszanie się po kanale. Budowa mostu podkątowana została koniecznością połączenia Dąrlowka z osiedlem mieszkaniowym po drugiej stronie kanału portowego. Obecnie mieszkańcy muszą korzystać z promu. Jest to niechlujne rozwiązanie, niebezpieczne dla mieszkańców osiedla Dąrlowka i dla licznej rzeszy wczasowiczów. (PAP)

ciąg dalszy ze str. 3 nr IN-123-3/78.

Rozpoczęcie inwestycji nastąpiło jednak w 1979 r. Zabrakło mialo wykonawcy.

Najpierw wstępna propozycja zapewnienia wykonawstwa na 1980 r. (dopiero) podpisał piski Budopol L., odmówił podjęcia robót. Wzomgo się interweniować prośby na linii wojewódzka łomżyńska — Ministerstwo Zdrowia — Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałowego Budowlanych. Wreszcie wojewoda Jerzy Zientara ustala w kwietniu 1981 r. z ministrem Budownictwa Jerzym Brzostkiem, że generalne wykonawstwo inwestycji przejmie Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Mimo interwencji ministra Zdrowia — Tadeusza Szlachowskiego, ustalenia okryte zostają mgłą milczenia. Tymczasem narasta groźba

zamknięcia szpitala. Pekają rury, bojłery, zawory, uszczelniki, przepalają się kotły. Notuje się permanentny brak ciepłej wody w salach chorych, w pralni i kuchni, w bloku operacyjnym. Kociołownia emituje ponadnormatywne ilości dwutlenku węgla. Ekspertyzy stanu technicznego urządzeń szpitala, protokoły Państwowej Inspekcji Sanitarno-Epidemiologicznej, Inspektoratu Gospodarki Paliwami-Energetycznej, inspektorów pracy są alarmujące. Nakazy domagają się zamknięcia kociołowni, ale nie są egzekwowane. Z wiadomego względu — chorych trzeba leczyć, a wszystkie szpitale łożniarskie są przepełnione.

Wreszcie naciski na białostocką „przemysłówkę” przynoszą efekt. Przedsiębiorstwo przyjmuje generalne wykonawstwo kociołowni, lecz pod pewnym warunkiem. Umowa z Wojewódzką Dyrekcją Inwestycji przewiduje pełne uruchomienie kociołowni — w pa-

ździerniku 1987 r. Niedawno rozpoczęto roboty ziemne, ale nadal

trwają przetargi chociaż od 1981 r. na przydziałnym placu leży nadesłana przez POM Suwałki stalowa konstrukcja kociołowni. O-

cznia od 1981 r. na przydziałnym placu leży nadesłana przez POM Suwałki stalowa konstrukcja kociołowni. O-

óźnienie rozpoczęcia budowy spowodowało, że trzeba było rezygnować z zamówionej aparatury kontrolno-pomiarowej i kotłów. W międzyczasie zmieniono typ produkowanych kotłów i trzeba było opracować nowy projekt. Dla „przemysłówki” przyjęcie generalnego wykonawstwa nie jest opłacalne, dlatego początkowo deklarowała jedynie przyjęcie robót budowlanych. Dokumentacja instalacyjna rok krążyła między

inwestor musi zapewnić dostawy wszystkich urządzeń, zapewnić ich spedycję i składowanie. Wykonawca bowiem nie może „angażować sprzętu i personelu budowy do robót nie związanych z produkcją budowlano-montażową”, a „elementy lekkiej obudowy przyjmie bezpośrednio przed

przystąpieniem do robót”. BBPB nie przyjmie też dodatkowych robót wynikłych w trakcie realizowania inwestycji jeżeli nie leży to w „zakresie możliwości przedsiębiorstwa”. Zabezpiecza się również przed terminową i jakościową realizacją: za usterek „wysokość kar umownych będzie nie może przekroczyć 5 proc. wartości przedmiotu odbioru lub jego części”, kara z tytułu przedłużenia cyklu inwestycji mo-

że wynieść tylko „0,01 proc. za każdy miesiąc opóźnienia od wartości przedmiotu odbioru”. Czyli jeżeli część inwestycji ma wartość 5 mln zł to za 10 miesięcy opóźnienia przedsiębiorstwo zapłaci zaledwie 5 tys. zł.

Wachlarz zastrzeżeń i stawianych warunków może już

dzis budzić obawy co do terminu uruchomienia kociołowni. Dyrektor szpitala Jan Dąbrowski i jego zastępca d/s administracyjno-ekonomicznych Czesław Łobacz nie wiedzą jak długo wytrzymają urządzenia grzejne — może rok, może kilka miesięcy. Remonty trwają na okrągło, większe i mniejsze awarie to chleb powszedni. Przyzwyczaili się. Wydobrywał projekt rozbudowy szpitala jeszcze z lat siedemdziesiątych. Pokazują: z

budynku głównego wyrzucona miała być kotłownia z całym zapleczem gospodarczym, nowe skrzydło pozwoliłoby na zwiększenie łożek, poprawę warunków leczenia. Ten projekt nie jest już aktualny. Pozostała tylko kotłownia, której

budowa problemu nie rozwiąże.

Równoległe z nią musi iść bowiem wymiana całej instalacji centralnego ogrzewania. Istniejąca przystosowana jest do wytworzenia ciśnienia 0,4 atmosfery. Nowe kotły wytwarzają ciśnienie kilku atmosfer, a to oznacza że rury trzasną jak umiране bałki. Jeżeli więc już dziś nie znajduje się wykonawcy centralnego ogrzewania, nie rozpocznie się robót, to nastąpi dodatkowe opóźnienie uruchomienia kociołowni. Wymiana instalacji nie może przeciążyć jakości funkcjonowania szpitala.

JERZY BRODZIUK

Kto przytuli trzydziestolatka

W inwestorzy musi zapewnić dostawy wszystkich urządzeń, zapewnić ich spedycję i składowanie. Wykonawca bowiem nie może „angażować sprzętu i personelu budowy do robót nie związanych z produkcją budowlano-montażową”, a „elementy lekkiej obudowy przyjmie bezpośrednio przed przystąpieniem do robót”. BBPB nie przyjmie też dodatkowych robót wynikłych w trakcie realizowania inwestycji jeżeli nie leży to w „zakresie możliwości przedsiębiorstwa”. Zabezpiecza się również przed terminową i jakościową realizacją: za usterek „wysokość kar umownych będzie nie może przekroczyć 5 proc. wartości przedmiotu odbioru lub jego części”, kara z tytułu przedłużenia cyklu inwestycji mo-

W woj. suwalskim

Final konkursu „Złota Wiecha-83”

W tym roku po raz dziewiętnasty w kraju, a ósmy w woj. suwalskim, rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs „ZŁOTA WIECHA” na najciekawszy budynek inwentarski oraz najlepiej zmodernizowany stary. Regulaminem objęto również najlepszą zagrodę i budynek mieszkalny. Podstawowym założeniem „Złotej Wiechy” jest intensyfikacja produkcji zwierzęcej poprzez wdrażanie nowych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych, będących niestety w wyjątku pomysłowości rolników, projektantów czy też rzemieślników — poinformował sekretarz wojewódzkiej komisji konkursowej — mgr inż. KAZIMIERZ GIEDROJCZAK. Zwraca się również uwagę na celowy i oszczędny schemat konstrukcyjny budynku, zastosowanie właściwych materiałów i dobrą robotę rzemieślników wiejskich. Konkurs „Złota Wiecha” odgrywa ważną rolę w propagowaniu nowoczesnego budownictwa w zagrodach chłopskich.

NAGRODZONE w konkursie budynki powiększają z każdym rokiem ilość obiektów służących jako wzorce dla rolników mających zamiar przystąpić do budowy nowych, względnie modernizacji istniejących budynków. Chodzi tu szczególnie o poprawę funkcjonalności przy niedużych nakładach finansowych.

W br. z woj. suwalskiego wpłynęło mniej zgłoszeń niż w latach poprzednich. Nie doświadczyli to wcale, że u tutej-

szych rolników osłabło zainteresowanie budownictwem inwentarskim i konkursem.

Nie tak łatwo jest więc sprostać zwiększonym wymaganiom konkursowym, biorąc pod uwagę kłopoty z uzyskaniem materiałów budowlanych. Wybudowanie dobrego funkcjonalnego obiektu produkcyjnego i udekorowanie go tablicą laureata „Złotej Wiechy” jest dużą satysfakcją dla właściciela jak i wykonawcy za poniesiony trud. W tym roku ze 188 zgłoszonych

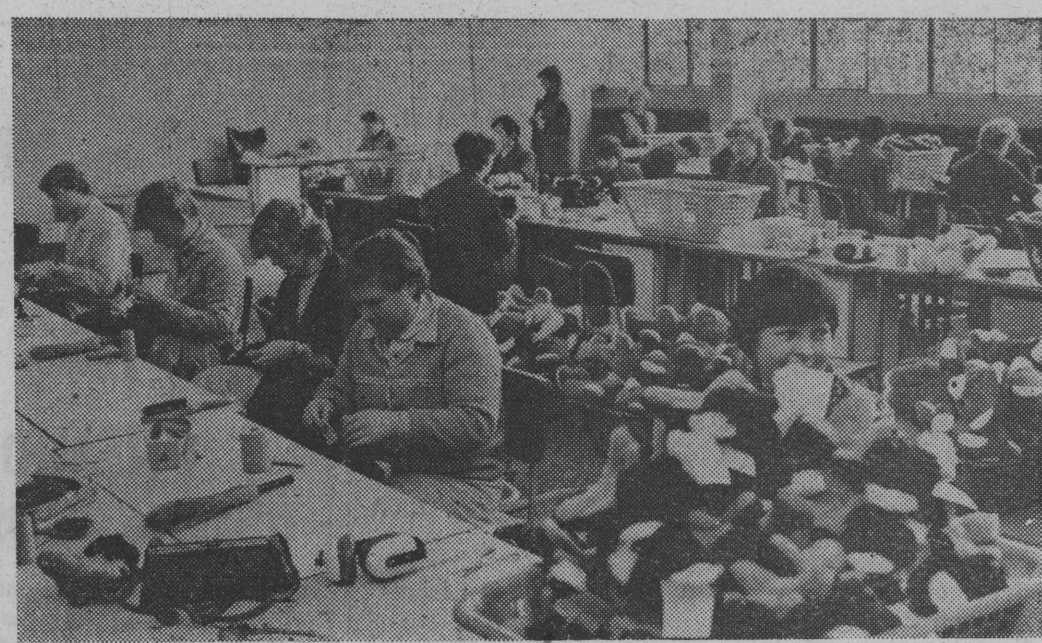
budynków, w tym 48 modernizowanych, dopuszczono do finału wojewódzkiego tylko 42. Komisja wojewódzka przyznała dwadzieścia nagród za nowe obiekty i dwie za zmodernizowane. Jedną z czołowych nagród przyznano zagrodzie Stanisława Buziuka, rolnika ze wsi Krasnopol. Produkcję towarową opiera na chowie trzody chlewniej i bydła mięsnego. Nagrodzono również zagrodę należącą do Witolda Szylaka z Wronowa. Rolnik ten, podobnie jak poprzedni laureat, utrzymuje się z chowu trzody i bydła.

W tegorocznych eliminacjach najwięcej nagród przyznano za obory. Użytko je dziesięć obiektów, w tym jeden zmodernizowany. A oto ich właściciele: Józef Michałowski z Ruskiej Wsi, Jan Bernatowicz ze wsi Ewy, Józef Jachimski z Nowych Drygów, Władysław Nagórski z Gaudynek, Adam Karaś z Lipowa, Tadeusz Roszkowski z Posaj, Czesław Woźniak z Orzechowa, Krzysztof Bilbin z Bakaniuki i Werner Lange z Pleczonek.

Nagrodę wojewódzka przyznano za chlewnię Andrzejowi Rafie ze wsi Grady. Nagrodzono również obiekt należący do Henryka Chaberki ze Zdor. Komisja przyznała również nagrodę honorową Piotrowi Muczyńskiemu za wybudowany od podstaw budynek mieszkalny.

Komisja wojewódzka konkursu wytypowała dwa obiekty do eliminacji centralnych. Są to: wozorowię urządzoną zagrodą w gospodarstwie Bolesława Buziuka w Krasnopolu i obora Józefa Michałowskiego z Ruskiej Wsi.

A. BERĘSEWICZ



W oleckich „Zabawkach”...

Kot Elegant, niedźwiadki i inne zwierzątka pomrukują na ceny

Świeta tuż, tuż a wraz z nimi tradycyjne gwiazdkowe prezenty. Teraz Mikolaje wędrują po sklepach, baczenie przyglądając się ofercie handlowców. Nie jest dobrze! Wśród zabawek królują potworki z plastiku, a najgorzej — te ceny. Rodzi się pytanie, dlaczego tak drogo?

W PARTEROWYM BARAKU na skraju Olecka szczerzy zęby pies Bolo, pomrukuje misie. We wozorowię Zakładu Produkcji Zabawek zgromadzone niemalże cały zwierzętka powstały z pluszu, a to drogi materiał. Zwyrki cen tkaniny następują często.

— Towar idzie jak woda — mówi dyrektor Roman Prządka. — Tylko wartość eksportu osiągnęła siedemście milio-

na. Jednak sprawne dlonie kobiet czasem porzucają izby by chwycić za motyki. Włódomo — teny rolnicze, więc niektórzy muszą pilnować hektarów. Wynikają z tego zaburzenia rytmu, skutkiem zaś są duże koszty produkcji. Inny przykład: kłopoty z częściami do maszyn. Zagraniczne wtryskiarki, chociaż dobre, to jednak nie są nie do zdobycia. Jeśli stana — nie raz na kilka miesięcy. To również kosztuje.

— Wyliczamy dalej? Zwolnienia lekarskie; straty tu sięgają 800 tys. zł.

Rosną liczy, puchną buhalteryjne papiery, odosyły narzuty. Istny galimatias.

— I jak z tego wybrnąć? Niech myślą fachowcy. No, bo jak wytłumaczyć naszym milusińskim, że produkcja zabawek, to poważny biznes.

FOT. Z. LENKIEWICZ

Jest jeszcze wiele do zrobienia

W ostatnich latach nakłady państwa na pomoc społeczną poważnie wzrosły, a znacząca dziedzina jego działalności jest ochrona ludzi w trudnej sytuacji materialnej. Na ten cel przeznaczane są duże środki w formie m.in. rekompensat, likwidacji „czarnego portfela” emerytur, rewolucyjnej renty i emerytury, zwiększenia zasiłków i płac itp. Pomimo tych wysiłków nie zawsze dostateczna jest informacja o ludziach żyjących w niedostatku. Rodzinami i pojedynczymi osobami znajdującymi się w trudnej sytuacji materialnej zajmują się POLSKI KOMITET POMOCY SPOŁECZNEJ — powstały 25 lat temu, jako organizator świeckiej pomocy społecznej, uzupełniającej poczynania państwa. Praca PKPS w Suwalskim opiera się głównie na działaczach społecznych, w znacznej części ludzi w starszym wieku. Zastanawiające, że młodzież nie wyraża zbyt wielkiej ochęci do tego zajęcia.

POMOC PKPS ma głównie charakter rzeczowy i finansowy. Ta druga, w ciągu ostatnich dwóch lat, straciła na znaczeniu ze względu na dopływ dużych ilości darów — żywności, odzieży itp. W ubr. pomoc rzeczowa otrzymała prawie 27,5 tys. osób, a w ciągu trzech kwartałów br. ponad 25 tys. Rozdzielniczo darów pochłania dużo czasu, a ponadto stało się ono zacieśniając niewydzienym. Niezadane osoby uczestniczące w „dziale” podają się o wybieranie „dla siebie” rzeczy najlepszej lub o obdarowywanie swoich rodzin i bliskich. Nikogo nie obchodzi fakt, ile to trudu trzeba włożyć aby rozdzielić kilka ton paczek przez dwóch-trzech ludzi.

forma wypełniania życia ludzi w wieku poprodukcyjnym. Najważniejsze w tej działalności jest właściwe rozdzielanie posiadanych zasobów. W br. na pomoc społeczną przeznaczono w Suwalskim ze środków państwowych i PKPS 134 mln zł. Miesiący mimo rozbudowanej struktury służby społecznej, ich pracownicy nie dotarli do wielu potrzebujących. Możliwe, iż wynika to z braku koordynacji między poszczególnymi organizacjami społecznymi.

Zadaniem PKPS jest także rozszerzanie profilaktyki i wychowania. Brak szacunku dla ludzi w podeszłym wieku obserwuje się zwłaszcza wśród części młodzieży. Wymaga to rozwinięcia pracy wychowawczej.

Imw problem to remonty. Celowe zapewne byłoby zwiększenie się do uczynków szkół budowlanych oraz do jurnaków OHP o wykonanie niektórych prac remontowych w mieszkaniach tych, którym pomoc jest niezbędna.

Efektów działalności PKPS zależe przede wszystkim od sprawności funkcjonujących organizacji. Udzielenia pomoc musi być szybka i skuteczna. Do ludzi potrzebujących można trafić rozszerzając współpracę ze szkołami, organizacjami młodzieżowymi oraz instytucjami opiekuńczymi. Wiele zależy jednak od zdobycia autentycznych społeczników, którzy zechcą podać pomocną dłoń drugiemu człowiekowi. W dziedzinie pomocy społecznej jest jeszcze dużo do zrobienia. PKPS powinien wznieść działalność, aby stał się organizacją bardziej widoczną w środowisku. (jn)



Który misiek ładniejszy? We wczorajszym spotkaliśmy TERESĘ KRUPIŃSKĄ i BOŻENĘ BIELSKĄ.

Harmonogram pracy suwalskiego handlu i gastronomii

W dniach 20—23 bm. czas pracy placówek handlu detalicznego jest wydłużony o jedną godzinę. Dotyczy to szczególnie sklepów i stoisk mięsnych oraz sklepów rybnych, zabawkarskich, sportowych i papirniczych. O godzinie dużej pracują również niektóre zakłady usługowe — fryzjerskie, szewskie, naprawy AGD i RTV, motoryzacyjne.

Sobota 24 bm. do godz. 16 pracuje cała sieć detaliczna z artykułami spożywczymi (w tym sklepy i stoiska mięsne); cała sieć z artykułami przemysłowymi konsumpcyjnymi w godz. 8—14; punkty sprzedaży „Ruch” do godz. 16; zakłady gastronomiczne nie dłuższej niż do godz. 17, z wyjątkiem placówek urządzających wieczory wigilijne.

Niedziela, 25 bm. — sieć gastronomiczna i detaliczna nieczynna, z wyjątkiem wytypowanych placówek gastronomicznych po jednym w mieście.

Poniedziałek, 26 bm. — sieć detaliczna z artykułami

spożywczymi i zakłady gastronomiczne pracują jak w każdą niedzielę, punkty sprzedaży „Ruch” w dwóch PKS, EKP, w centralnych punktach miast, pracują w wymiarze godzin dostosowanych do lokalnych potrzeb.

Wtorek, 27 bm. — placówki detaliczne pracują jak w każdy dzień powszedni z wyjątkiem sklepów i stoisk mięsnych.

Sobota, 31 bm. (środa — piątek) pracuje cała sieć handlowa tak jak w każdy dzień powszedni.

Sobota, 31 bm. — otwarte są wszystkie sklepy z artykułami spożywczymi do godz. 17, w tym sklepy i stoiska mięsne, punkty sprzedaży „Ruch” do godz. 17, zakłady gastronomiczne — w zależności od potrzeb i imprez. Nieczynne natomiast będą placówki z artykułami przemysłowymi.

Niedziela, 1 stycznia 1984 r. — sieć detaliczna i zakłady gastronomiczne — nieczynne. (m)

Nieuczciwych nie brakuje

W ubiegłym miesiącu pracownicy suwalskiego Oddziału Państwowej Inspekcji Handlowej przeprowadzili 229 kontroli w sklepach, placówkach gastronomicznych i innych placówkach handlowych. Stwierdzono, że w dalszym ciągu występują przypadki zawyżania należności na niekorzyść klienta oraz wprowadzania do sprzedaży artykułów niewłaściwej jakości. O oto przykłady: w sklepach WPHW nr 33 w Suwałkach sprzedawano lampki elektryczne nie posiadające tzw. znaków bezpieczeństwa. Podobnie było w sklepie WPHW nr 42 w Giżycku. W sklepie PSS „Społem” nr 6 w Suwałkach zawyżono należność przy zakupie kontrolnym, a w punkcie sprzedaży pomocniczej nr 16 w Raczkach oferowano klientom przeterminowane artykuły spożywcze. Natomiast w kawiarni „Zajazd” w Stajczykach wydawano do konsumpcji potrawy

i napoje w ilości niezgodnej z deklarowaną wagą i miarą. Ponadto nieprawidłowo ustalono cenę gastronomiczną na alkohol. W czasie kontroli Gminnej Spółdzielni w Giżycku stwierdzono, że nadal — mimo wcześniejszych zażądań — nie ma udokumentowanych kontroli wewnętrznych w podległych zakładach gastronomicznych.

W listopadzie br., w stosunku do osób odpowiedzialnych za ujawnione nieprawidłowości skierowano do kolegiów do spraw wykreoszeń szesnastę wniosków o ukaranie. Do Sądu Rejonowego trafił jeden akt oskarżenia. Osobnym problemem jest funkcjonowanie systemu reglamentowanej sprzedaży mięsa i wędlin. Tu także jest dużo uchybień. Wykryto je podczas październikowej i grudniowej kontroli w Gminnej Spółdzielni w Augustowie i PSS „Społem” w Giżycku. (m)

Z milicyjnych kronik

KRADZIEŻE. Nieznani sprawcy, po ukrocinieniu dwóch kłosek w magazynie Wywózco-Usługowej Spółdzielni Pracy w ŁOMŻY, weszli do środka, a następnie wynieśli 26 m. tkaniny o wartości ok. 125 tys. zł. Zastawiając godziną poinformowania milicji — miało to miejsce przed godz. 14 następnego dnia po kradzieży.

Rozochoceni mieszkańcy NOWOGRODU — KRZYSZTOF Z. w obecności klientów restauracji „KURPIANKA” i jej personelu chwycił z bufetu pół litra wódki, po czym szybko zaczął wyznawać się na góry upatrzonej pozycje. Postępowanie prowadzi Posterunek MO w Nowogrodzie.

Natomiast CZESŁAW Ł. z ŁOMŻY bardzo szybko położył się przedniego koła w swoim „małtuch”, z jej mieszkaniami nieznanymi sprawcy, podczas nieobecności właścicieli, wynieśli lodówkę.

WYPADKI DROGOWE. Do śmiertelnego wypadku doszło o-

statnio w SZCZUCZYNIE. Kierowca Fiat 125 p — MAREK S. Potrafił o ukaranie w trybie przyspieszonym. Ich zdecydowanie większość dotyczy wykreoszeń w ruchu drogowym. Ostatnio, grzywna w wysokości 12 tys. zł. oraz zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres dwóch lat został ukarany 37-letni mieszkaniec BŁĘDY (gmina Grajewo) — JÓZEF O. za wykroczenia w ruchu drogowym zapłacony 10 tys. zł, a samochodów nie będzie mógł prowadzić przez sześć miesięcy.

Natomiast 34-letni EDWARD A. z GRAJEWA, ukarany został grzywną w wysokości 5 tys. zł. i zakazem prowadzenia pojazdów na okres czterech miesięcy. (kios)

SPORT Czekając na mecze z Polonią Pracowity okres świąteczny koszykarek Włókniarza

Po pierwszych meczach rundy rewanżowej w II lidze koszykówek kobiet nastąpiła dłuższa przerwa. Kolejne spotkania koszykarek białostockiej Włókniarza rozegrają 14—15 stycznia w Warszawie z miejscową Polonią. Jak będą trenować białostoczanki przed czekającymi je trudnymi meczami wyjazdowymi — z takim pytaniem zwróciliśmy się do trenera białostockiego zespołu Eugeniusza Halaburdy.

— Te kilka dni przedświątecznych — przedłuża przerwa Halaburdy — to typowy okres rozrehabilitacji. Spotkamy się tylko dwa razy na ulgowych rozruchach — z zespołami Białostockiego Narodzenia koszykarek spędzą w domu. A potem będziemy mieli czterodniowy zgrupowanie w Białymstoku. Po Nowym Roku, który dla moich podopiecznych jest także dniem odpoczynku, wyjeżdżamy na zgrupowanie do Pruszkowa. Na jego zakończenie

zmierzymy się z zespołem Złota Pruszków i I-ligową drużyną rumuńską. W międzyczasie dwie nasze zawodniczki Wioletta Golembiewska i Zdzisława Stankiewicz będą brały udział w zgrupowaniu kadry narodowej junierek.

Tak więc będzie to okres pracowity dla koszykarek Włókniarza. No cóż, ale jeżeli chce się walczyć o I ligę to nie można sobie połowować. (dk)

Po występach młodych bokserów Ach, to sędziowanie!

Polska Agencja Prasowa przekazała nam tylko krótkie informacje o dwóch imprezach bokserkich, w których brał udział młody pięściarz białostockiej Gwardii i ciekłego Mazura. Andrzej Snański i Bariusz Openchowski (obaj Gwardia) uczestniczyli w meczach reprezentacji młodzieżowych Polski i Węgier (dwukrotnie przegrali Polacy 10:12 i 8:14). A Grzegorz Jabłoński (Mazur) oraz Sławomir Lisowski i Kazimierz Tejkiewicz (obaj Gwardia) walczyli w Chelmie w ogólnopolskim turnieju bokserkim juniorów o Puchar Mistrzów Olimpijskich, w którym to brali udział reprezentanci wszystkich okręgów PZB. O zwycięstwie występujących bokserów zapisał trenera Ryszarda Dargiewicza.

Zarówno Snański, jak i Openchowski przegrali swą walkę. Sławomir Lisowski (waga 57 kg) pokonał w I rundzie przez rko Sławomira Lorbeckiego (FAM Chelmo). Kazimierz Tejkiewicz (waga 69 kg) po najlepszej walce finałowej przegrał z nieznanym, na punkty 2:3 ze Zbigniewem Dudkiem (Moto Jelcz).

Warto dodać, że najlepszym trenerem klubowym uznano szkoleniawcę Gwardii Stanisława Wąsowskiego. W klasyfikacji okręgowych PZB zwyciężył Katowice 122 pkt. przed Wrocławiem — 100 pkt. i Białymstokiem 83 pkt. Klubową wygrała Gwardia Białystok — 61 pkt. przed FAM Chelmo — 45 pkt. i Gopłnią Inowrocław — 42 pkt. (dk)

Zmarł Kazimierz Lewandowski

Po ciężkiej chorobie, 16 bm. zmarł KAZIMIERZ LEWANDOWSKI. Przez długie lata był szkoleniowcem sekcji piłkarskiej Wigur Suwałki. Wychował wiele pokoleń suwalskich piłkarzy. Ostatnio szkolił pierwszy III-ligowy zespół tego klubu.

Cześć Jego Pamięci!

Ustawa na dziś i jutro

Jutro posiedzenie Sejmu. Na porządku obrad m.in. pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o kulturze fizycznej. Dotychczasowa problematyka prawna w tej dziedzinie — z wyjątkiem ustawy z r. 1978 o utworzeniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu — znajdowała swoją wyraz w ogromnej ilości różnorodnych regulaminów, statutów, uchwał i zarządzeń, które tylko wrywkowo regulowały niektóre dziedziny a niejednokrotnie były wynikiem zmieniających się warunków społeczno-gospodarczych i związanych z nimi sytuacji.

Szczegółowo zostały opracowane w ramach organizacji oraz uczestnictwa w sporcie. Wysokie wymagania i szostająca się rywalizacja w sporcie i potrzeba tworzenia zawodnikom warunków umożliwiających pogodzenie nauki z pracą z punktem widzenia — w zawodach. Dokładnie też określone obowiązki zawodników oraz uprawnienia i świadczenia. Trzeba tu podkreślić, że świadczenia te nie wykraczały poza dotychczas stosowane a tym samym nie spowodowały wzrostu wydatków budżetu państwa.

Rekreacja ruchowa — w ujęciu ustawy jest powszechną formą kultury fizycznej i ma na celu zachowanie zdrowia, utrzymanie sprawności fizycznej oraz zdolności do pracy zawodowej. Ustawa — co jest bardzo ważne — nakłada na zakłady pracy obowiązek zapewnienia zajęć rekreacyjnych dla pracowników i ich rodzin jako element działalności społecznej.

Wreszcie rehabilitacja ruchowa, spełniająca istotne funkcje społeczne. W tej dziedzinie podjęte zostały zadania takie ma do spełnienia służba zdrowia.

Ustawa stawia szczególnie wysokie wymagania zawodowej i moralne wobec trenerów i instruktorów. Jednocześnie też wyraźnie określa i reguluje status zawodowej grupy osób.

Sporo też miejsca w ustawie poświęca się zasadom finansowania kultury fizycznej oraz budowy i eksploatacji urządzeń sportowych, zapewnieniu zasad bezpieczeństwa przy uprawianiu sportu, rekreacji i podjęcia roli Wodnego i Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz działalności stowarzyszeń kultury fizycznej.

Projekt ustawy w niczym też nie umniejsza samorządności i samodzielności stowarzyszeń kultury fizycznej. Szczególną rolę przynajmniej w działaniu społecznym i miejscu działacza społecznego. Przy tym punkcie ustawy nie sposób pominiąć się od krytycznej uwagi, że w odniesieniu do działacza wiele mówi się o jego randze, roli i znaczeniu, niewiele natomiast albo prawie nie o obowiązkach i odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Bo tam gdzie są prawa tam muszą być obowiązki i odpowiedzialność.

Ustawa — zdaniem autorów projektu — będzie w perspektywie oddziaływać na zwiększenie i poprawę warunków jej rozwoju. Nawet w sytuacji istniejącego kryzysu społeczno-gospodarczego nie wolno zapominać o kulturze fizycznej, ważnym czynniku kształtowania zdrowotności społeczeństwa zwłaszcza wobec postępu przemian cywilizacyjnych, industrializacji i urbanizacji, dostrzegając zjawisk patologii społecznych. (h)

Opinia konsumentów na temat jakości wyrobów masarni PSS w Łomży jest negatywna. Uwładnia się kolejkami po wędlinę produkcji Zakładów Mięsnych w Białymstoku i kupowanie miejscowej tylko z konieczności.

Czy w sytuacji reglamentacji mięsa — sukcesy niektórych — nie lepiej masarnie zamknąć, a całość wyrobów sprowadzać z Białegostoku czy Ostroieki? Podobną opinię wyraził zespół kontrolny powołany na polecenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznej i Usług, przez wicewojewodę — Zdzisława Truskowskiego. Zespół miał zbadać warunki sanitarne i technologiczne wszystkich masarni w województwie i wyeliminować producentów artykułów złej jakości.

stała produkcja wyrobów zołowych. Zakładów pozostało „rozbiór półtusa na mięso kulinarne” i (z części mięsa „dobrego”) produkcje 10—15 ton wędlin miesięcznie, jako uzupełnienie dostaw z przemysłu.

Obecnie, ze względu na możliwości produkcyjne Zakładów Mięsnych w Białymstoku oraz brak technologicznych warunków do poprawy jakości miejscowych wędlin, istnieje możliwość spełnienia postulatów konsumentów domagających się artykułów w pierwszym gatunku. Co prawda władze administracyjne województwa nie mogą zamknąć masarni, ale w ich gestii znajduje się przydział surowców. Decyzja o cofnięciu przydziału oznaczałaby koniec działalności.

Decyzja taka oznaczałaby jednak również dalszy krok w kierunku ograniczenia sa-

mozaopatrzenia Łomży. A przecież jeszcze dzisiaj krwawie się zbyć ośpisznią likwidację rzeźni miejskiej, co spowodowało wzrost transportu żywności poza województwo, a mięsa z powrotem.

Salomonowy wyrok na kiełbasę

W efekcie masarnia nie doczekała się koniecznej modernizacji, produkując więc gorsze wędliny. Próżak persyjczywie — natrącał w ośmienie do wicewojewody Zarząd PSS — należało wyprodukować masarni utrzymać, a obiekt rozbudować.

powodu przestarzałego systemu technologicznego. Jest to wyłącznie kwestia wyglądu wędlin i — rzadziej — smaku. PSS ma na to argumenty. W lipcu br. zakład kontrolowała PIH. Z ośmiu badanych asortymentów pro-

dukcyj zakwestionowano trzy, jedynie ze względu na używanie zastępczych osłonek wędlin; bowiem zgodnych z recepturą nie można było zdobyć. W sierpniu i wrześniu, z dziewięciu wyrobów zakwestionowano tylko wędzoną szynkę, a Wojewódzka Inspekcja Sanitarna — badająca dziesięć artykułów — uznała produkcję wszystkich za zgodną z normą.

W ubr. w masarni dokonano znacznych zmian kadrowych. Obecnie wszyscy pracownicy posiadają odpowiednią kwalifikację. Z 32 zatrudnionych, sześciu ma wykształcenie średnie specjalistyczne, dwudziestu — zasadnicze, siedmiu zdobyło tytuł czeladnika.

Najważniejszym jednak argumentem PSS jest fakt, że w końcowym stadium znajduje się już opracowywanie dokumentacji na gruntowną modernizację masarni. Przewiduje się zwiększenie powierzchni chłodniczej, przebudowę mieszczeń i — co istotniejsze — zmianę systemu parzenia i wędzenia wędlin m.in. poprzez instalację komór typu „Atmos”, takich jak w dużych zakładach mięsnych.

Czy w tej sytuacji jest sens zamknąć zakład? — pyta Rada i Zarząd PSS. Jaka jest gwarancja, że mieszkańcy Łomży otrzymają wreszcie wyroby żądanej jakości?

Ponoc w każdym przypadku są dwa wyjścia, z których najlepszym jest... trzecie. Znalezione zostanie utrzymana do końca marca przyszłego roku. Do 31 grudnia br. PSS przedłoży program działań organizacyjno-technicznych, łącznie z przebudową masarni. W kwietniu 1984 r. zakład zostanie zamknięty i rozpoczęta produkcja dopiero po modernizacji. Całość zaopatrzenia przejmą Zakłady Mięsne w Białymstoku i być może w Ostrołęce. Do czasu rozpoczęcia remontu, wieszki „masy mięsnej” kierowanej do masarni, uzależniona będzie od jakości wyrobów.

Salomonowy wyrok zapadł. Mieszkańcom Łomży pozostaje czekać na efekt tego rozstrzygnięcia. Perspektywa niepewna czterech miesięcy nie jest zbyt odległa. Co będzie później — zobaczymy.

J. BRODZIUŁ

Paczki, listy i... zażale

Gdy zbliżają się Święta, ogarnia nas prężne pragnienie, aby okazać naszym bliskim i znajomym, że o nich myślimy i... najczęściej wysyłamy do nich pocztówkę z życzeniami. Przynajmniej dwa razy do roku pragnienie to ogarnia prawie całe społeczeństwo. W pocztowym żargonie określa się to zwane są „szczytami”. W świątecznych okresach poczta dosłownie „peka w szwach”. W sukurs przychodzi jej sezonowi pracownicy, studenci (sortują listy), a latami (układają listy znaczkami w jedną stronę), zaś etatowi pracownicy biorą nadgodziny i wszyscy razem pracują bez wytchnienia.

Panie dyrektorze — pytam dyrektora Urzędu Pocztowego nr 2 w Białymstoku, tzw. poczty kolejowej. **PIOTRA SIEMIENI-CZUKA** — kiedy szczyt gwiazdkowy się zaczął? — Zawsze zaczyna się mniej więcej 10 grudnia. Przepływ przesyłek pocztowych przez nasz urząd wzrasta stopniowo do wielkości pięciokrotnie. Listociw wynosi to w okresie „szczytu” około 500 tys. listów i 10-15 tys. paczek dziennie. Całe szczęście (dla nas), że w roku bieżącym, ze względu na przebieg choroby kolejowej, nie musimy obsługiwać paczek zagranicznych. A stanowią one ilości niebagatelne. Przekładowo w roku ubiegłym przyszło do kraju ponad 10 mln paczek z zagranicy. Można, oczywiście, tylko o paczkach indywidualnych. Ta ilość zablokowała całkowicie urzędy pocztowe na zachodzie kraju i wagony paczek musiały jechać przez całą Polskę do Białegostoku (i innych miast na wschodzie kraju) aby zostać odesłane. A przecież do nas kierowane są także wszystkie przesyłki ze Związku Radzieckiego. Zatrudniamy 20 doręczycieli listowo-pieniężnych, 10 paczkowców, a w sumie 350 osób. Wydaje się, że to sporo, ale

ci listów można znaleźć adres nadawcy lub odbiorcy. Lecz są to wypadki sporadyczne. Inne, po pewnym czasie, co... idą na przeżnięcie.

Jakie jeszcze są przyczyny opóźnień w dostarczaniu przesyłek, gdyż, jak sądzić brak adresów — to przypadki wyjątkowe?

— Tak, Dużym utrudnieniem dla nas, a w efekcie przyczyną opóźnień jest nagminne pomijanie kodów pocztowych lub, co jeszcze gorsze, pisanie kodów fałszywych, wziętych „z sufitu”. My, przy sortowaniu, postępujemy się kodem jako kluczem do podziału. Wszystkie przesyłki niekodowane odkładane są na bok. Dzielnie jest utrudnione, gdyż wymagają dodatkowej pracy nad ustaleniem miejsca ich przeznaczenia, zwłaszcza że i adresy są często niedokładne. Następną kwestią są przesyłki niekopertowane lub nie typowe, o różnych kształtach (np. okrągłe pocztówki itp.). Nie można ich stemplować maszynowo, ponieważ powodują zablokowanie maszyny, a co za tym idzie, uszkodzenie sąsiednich przesyłek. Zmuszeni jesteśmy stemplować je ręcznie, zaś na ten najbardziej wprawiony w tej czynności pracownik zdąży ostemplować w ciągu godziny najwyżej około tyśca listów.

Te trudności spowodowały wprowadzenie zwiększonej (10 zł) opłaty za przesyłki nietypowe i niekopertowane. Jakże inne nietypowe przesyłki przyjmowane są przez urzędy pocztowe?

— Teraz przed Świętami głównie zażale. Wymagana jest tylko kartka z adresem. Można także przesyłać (tylko w ten sposób) listy, opłaty, żywe zwierzęta w klatkach, cięte kwiaty, sadzonki i inne przesyłki, które zabezpieczone przed zniszczeniem, nie uszkodzą innych paczek.

Dziękując za rozmowę, proszę jeszcze o niezbyt dyskretny odpowiedź. Jak bardzo listy „mogą się spóźniać”?

— Nie tak dawno przy rozbiórce wagonu znaleziono paczkę listów sprzed wojny. I pro... pomyśleć, czy bardziej godny zastanowienia jest fakt, że one tam dojechały do dzisiaj, czy też fakt, że dopiero teraz ten wagon był rozbiórany.

Rozmawiał: **ANATOL CHOMICZ**
Zdjęcia: autora

Konkurs wiedzy OC

W Zakładowym Oddziale Obrony Cywilnej przy Oddziale Naprawczym KPKS w Białymstoku odbył się konkurs wiedzy o obronie cywilnej, który wyróżnił duże zainteresowanie.

Do konkursu stanęło 25 osób, reprezentujących służby: łączności i alarmowania, przeciwpożarową, medyczną - sanitarną, porządkowo-ochronną, ratowniczą techniczną, odkażania i dezaktywacji i służbę opieki społecznej. Najlepsze wyniki osiągnęli: Czesław Strzeczka, Stanisław Pientkowski, Andrzej Kolbusz, Czesława Pietraszk, Wacław Jankowski, Marian Kozłowski, Kazimierz Karłowicz, Stanisław Komarek, Stanisław Sygula i Jerzy Wasiak.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody książkowe, ufundowane przez dyrektorów Oddziału II, Naprawczego i Zaopatrzenia KPKS. Konkurs był egzaminem sprawności i poziomu wykształcenia wszystkich członków ZOOC. (bis)

W kilku wierszach

WOJEWÓDZKA Biblioteka Publiczna zaprasza na ogólnie dostępne dla członków Kola Przyjaciół Biblioteki działającego przy WBP. Zebrań odbędzie się w SRDZIE, 21 GRUDNIA br. o godz. 17 w lokalu biblioteki przy ul. Kilińskiego 16 (w czytelni księgozbioru, I piętro). (kp)

DZIS (20 bm.) Klub ZSMP „Promenada” przy ul. Lipowej 4 w Białymstoku zaprasza na spotkanie z bluesem, które poprowadzi red. JACEK GRÜN („Kurier Podlaski”). Temat: „MISTRZOWIE BIAŁEGO BLUESA”. Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

BIAŁOSTOCKI Klub Rozrywkowy przy ul. Wierzbnej zaprasza na przedstawienie „Grażyna i Lecia” w reż. J. Brudec. W sobotę, 22 grudnia br., o godz. 19.30. W czwartek, 22 bm., film „Wielki szef” (godz. 17) w piątek, 23 bm., film „Droga Smoka” (godz. 20). (je)

Zguby

18 grudnia br. pani Małgorzata Sznarska z Białegostoku znalazła przy ul. Jurowieckiej obok dworca PKM damski zegarek. Zgubę można odebrać w dziale Łączności z Czytelnikami redakcji ul. Wesołowskiego 1, pok. nr 2 w godz. 10-15.

Natomiast w przychodni Zakładu Energetycznego przy ul. Nowotki 12 czeka na właściciela książeczka inwalidzka wydana przez ZUS na nazwisko Józef Groń. (bm)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu

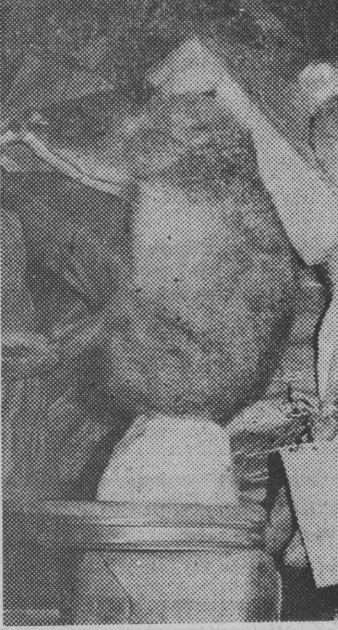
w porównaniu z ilością listów i paczek, które przepływają codziennie, w dziesiątkach i setkach tysięcy sztuk przez nasz urząd — to nie jest za wiele.

W myśl przepisów, przesyłka pocztowa powinna być doręczona w ciągu 48 godzin od momentu jej nadania. Jak ten przepis realizuje się w praktyce?

— W ogromnej większości jest realizowany. Jeżeli jednak dostarczymy opóźnionych listów (często nie z naszej winy) dziennie 0,0001 proc. ogólnej ilości, to już to do liczbę stu niezadowolonych obywateli. Mówię tu o okresie normalnej pracy, kiedy obrót nasz wynosi około 100 tys. listów i 3-4 tys. paczek na dobę. Często się zdarza, że ludzie zapominają zaadresować przesyłki, a zwłaszcza widokówek.

I jaki jest ich los...?

— W Kolużkach istnieje Urząd Niedoręczalnych Przesyłek, gdzie kierujemy przesyłki bez adresu. Tam są one otwierane przez specjalną komisję, gdyż czasami w treści



Zażale — przedświąteczne kurioza na poczcie.

Gdy trwa gorączka zakupów

Kieszonkowcy nie próżniają

Przedświąteczne tłumne bieganie po sklepach i targowiskach, ścisnąc autokarach oraz fakt, że ludzie mają zwykle przy sobie — niejednokrotnie pokazując wypchane portmonetki i portfeli, skrajnie wykorzystują się zakupów, to dla nich zawsze okres prosperity, z czego też korzystają. Ostrzegamy więc przed nader częstym zdarzającym się pospolitym „obrobieniem” z pieniędzy. Bo to nam z pewnością na święta humoru nie przysporzy. Szczególnie przestrzegamy kocięty, gdyż to one najczęściej są obiektem zainteresowania kieszonkowców, o czym świadczą poniższe przykłady.

12 bm. niemiła przygoda spotkała Teresę T., kiedy około godz. 18:30 przechodziła samotnie przez białostockie Plany. Złota paczka podbiegła do niej z tyłu młody chłopak i wyrwał z ręki torbę, w której miała m.in. 1200 zł. Zuchwały złodziejczek miał jednak pecha. Na krzyk kobiety podbiegł do niej z tyłu młody chłopak i wyrwał z ręki torbę, w której miała m.in. 1200 zł. Zuchwały złodziejczek miał jednak pecha. Na krzyk kobiety podbiegł do niej z tyłu młody chłopak i wyrwał z ręki torbę, w której miała m.in. 1200 zł.

Marnujemy!
W mieszkaniu nr 18 przy ul. Zwierzynieckiej nr 3 w Białymstoku panuje temperatura 5 stop. Celsjusza — zatelefonowała w tygodniu nasza czytelniczka. O niedogrzanych mieszkaniach w budynkach nr 1, 3, 5 i 7 przy tejże ulicy pisaliśmy wielokrotnie. Były też wyjaśnienia kierownika Administracji Osiedla „Typy” i „Złoty” i „Srebrny” i „Czarny”. Proszę przyjść i sprawdzić. Podobno ktoś w mojej klasie

zlikwidował krzyż i u niego jest ciepło, a inni mieszkańcy marzną. Może administracja osiedla znajdzie winnego? (je)

Tzw. porządek
Co zrobić z gruzem, srebna ziemia, połamanymi drzewami, rozbita wielka płyta — czyli tym wszystkim, co pozostaje na placu budowy? Na to pytanie odpowiedział nam czytelnik, Krzysztof P. — mieszkającemu przy ul. Sokółskiej 11. Otóż 6 i 7 grudnia br. widział, jak dwa „Kamary” wykonały kilka kursów, których docelowym punktem był okolice ul. Sokółskiej. Podjeżdżali, swawali przemy gruz na pobocze ulicy i odjeżdżali. Skąd to przewoził czytelnik nie wie, bowiem trudno było z samochodem i bawić się w detektyw. Wywrotki należały do biurostoczki „Transbudu” i miały numery techniczne 3156 i 3208. Kto wydał decyzję, aby właśnie w odległości 20 m od nowych bloków zwałić stary „brudów”, który i tak trzeba stać wywieźć? Ale kto to zrobił? Czy nie było to tzw. skrócenie sobie drogi? (kp)

W poczekalni kolejowej w Dobrynie Dużym stoją pięć katywoz, ale nikt w nim nie usiada. Też cztery punkty świetlne, ale nie ma wkręconej ani jednej żarówki. Nie pali się też żarówka nad schodami prowadzącymi do poczekalni. Powiedział nam o tym czytelnik, który codziennie dojeżdża do pracy w Starosielcach.



Spora zatrudnionych pań jest w odmiennym stanie. Pomimo to, dzielnie pracują w okresie „szczytu”. NA ZDJĘCIU: JOLANTA MATRONCZUK.



Przy nowym transporcie paczek pracuje kontroler peronowy, JANINA SAKOWICZ i motorniczki, SŁAWOMIR ZAJCZKOWSKI.

Przedświąteczna oferta hajnowskich handlowców

- Kiermasze garmażeryjne i ciastkarskie,
- Trzy tony najlepszych wędlin na świąteczne stoły,
- Sylwester za 2,5 tys. zł.

Sądząc po ilości towarów na sklepowych półkach, hajnowska PSS „Spolem” należycie przygotowała się do tegorocznego okresu przedświątecznego. Można tam teraz kupić mak, kisiele, budynie, orzechy, różne przyprawy, zarówno do mięs jak i do ciast. Są aromatyczne olejki, pieprz ziolowy i naturalny, sok cytrynowy i różne soki produkowane przez „Herbapol”, sałatki warzywne i kompoty owocowe. W sklepach mięsnych coraz więcej wędlin szlachetnych, punkty garmażeryjne serwują całą gamę pastetów, rolad i sałatek.

Żeby usprawnić robienie zakupów na święta, społeczeństwo jednostki handlowe, produkcyjne i gastronomiczne urządziła kiermasze garmażeryjne i ciastkarskie, które od lat cieszą się wielkim powodzeniem. Nawet najbardziej niechętni amatorzy ciast ośmiać się nie mogą. Na kiermaszu słodczym w kawiarni „Wrzos” ciastkarnia PSS sprzedawać będzie osiemnastnie rodzajów ciast, m.in. makowiec, keks bakalowy i strudel kokosowy. Ponadto wszystkie sklepy spożywcze przyjmują zamówienia na oferowane asortymenty ciast.

Wiecej będzie kiermaszy garmażeryjnych przygotowanych przez społeczeństwo gastronomiczne. Odbędzie się one w dniach 22-23 bm. w restauracji „Leśniczanka” oraz barach szybkiej obsługi „Hajnowianka” i „Sasanka”. Natomiast bar „Ekspres” prowadzić będzie sprzedaż wyrobów garmażeryjnych dla załogi HPSDD. Pracownicy HPPD taki sam kiermasz będą mieli w swojej stołówce pracowniczej. Wśród sprzedawanych wyrobów garmażeryjnych będą m.in. cztery asortymenty śledzi i trzy ryby, paszety mięsne, różnorodne sałatki.

Na ostatni przedświąteczny tydzień przedłożono godzinny program wielu placówek handlowych, chcąc dostosować je do potrzeb kupujących. W pierwszym dniu Bożego Narodzenia i na Nowy Rok, na dwie zmiany czynny będzie bar na stacji PKP. Można będzie tam kupić pićczywo i napoje.

Około pięciuset pracowników hajnowskich zakładów bawić się będzie w Sylwestra w lokalach PSS — „Leśniczanka”, „Hajnowianka” i „Wrzos”. Zainteresowanych możemy jedynie rozczarować, bo bilety dawno już zostały wykupione. Ich cena, jak na dzisiejsze czasy dość przystępna — 2,5 tys. zł od pary.

W tym ujęto wstęp, zażaski i alkohol. Doszły nas słuchy, że szefowie kuchni trzech wymienionych zakładów przygotowują atrakcyjne dania na sylwestrowy bal, a zespoły muzyczne — melodie dla wszystkich. (H)

Niedawno podsumowano wyniki współzawodnictwa o tytuł przodującego ośrodka „Nowoczesnej Gospodyni” w woj. białostockim. Najwięcej punktów zgromadziła na

swym koncie ośrodki w Czarniej Białostockiej (I miejsce), Brańsku (II miejsce), Wasilkowie (III miejsce) i Nurcu (IV miejsce). Wezmą one udział w centralnych eliminacjach. (je)

Jaka będzie ordynacja?

Na odbytym niedawno posiedzeniu Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON w Białymstoku z udziałem przedstawicieli rad miejskich, gminnych, miejsko-gminnych, zakładowych i osiedlowych ruchu odradzenia narodowego, omówiono system konsultacji założeń do projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych.

Postanowiono, że w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenia rad PRON wszystkich stopni, których tematem będzie dyskusja nad założeniami. W siedzibach rad uruchomione zostaną punkty konsultacyjne, gdzie aktywiści PRON zbierać będą opinie i uwagi na temat omawianego materiału. Uwagi te przekazywane będą do Rady Wojewódzkiej PRON, w lokalu której od wczoraj (19 bm.) dzijurują członkowie Komisji Konsultacji Społecznych. Przyjmują oni opinie telefonicznie, złożone na piśmie lub zgłoszone osobiście w godz. 12-16 w pokoju 205 II p. w budynku Urzędu Wojewódzkiego, ul. Mickiewicza 3/5, tel. 41-96-26.

W połowie stycznia przyszłego roku po zakończeniu konsultacji ich wyniki Rada Wojewódzka PRON prześle Radzie Krajowej. (H)

Miejska Rada PRON w Białymstoku informuje, że z dniem dzisiejszym, 20 bm. zostaje otwarty punkt konsultacyjny w sprawie ordynacji wyborczej do rad narodowych. Punkt mieści się na ul. Lenina 9 (Urząd Miejski), pokój 21, tel. 413-212, wewn. 281 i jest czynny codziennie (prócz sobót) w godz. 14-16. Można także dzwonić pod numer 411-112 (Biuro MRN).

Plan przekroczonego Białostoczan zebrali 24,7 mln zł na NFOZ

Mieszkańcy Białegostoku w ciągu jedenastu miesięcy przekroczyli tegoroczny plan zbiórki na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Na konto Miejskiego Komitetu NFOZ wpłynęło już 24.764 tys. zł, co stanowi 113,3 proc. rocznych zobowiązań.

Najwięcej, bo 23,6 mln wpłacił pracownicy zakładów ościelniczych. Znaczenie zwiększyły plan zbiórki także przedsiębiorstwa, handel i usługi oraz rzemiosło.

Warto wspomnieć, że ze środków NFOZ w ciągu 11 lat w mieście wybudowano pawilony przy szpitalach onkologicznym i zakajnym, przychodnię terenową ZOZ, poradnię zdrowia psychicznego, pawilony mieszkalne przy domu rencisty i domu opieki społecznej dla dzieci, pawilon socjalny przy szpitalu zakajnym, sześć żłobków oraz buknier na przyspieszacz liniowy „Neptun” przy szpitalu onkologicznym.

Obecnie buduje się żłobek na Wysokim Stoku, o wartości kosztorysowej 23,8 mln zł oraz przychodnię rejonową na Wygodzie za 71,3 mln zł. Na zakup przyśpieszacza liniowego dla szpitala onkologicznego i kamery „Gamma” na potrzeby Miejskiego ZOZ przeznaczono 45,5 mln zł. (a)

Czołówka „Nowoczesnej Gospodyni”

Niedawno podsumowano wyniki współzawodnictwa o tytuł przodującego ośrodka „Nowoczesnej Gospodyni” w woj. białostockim. Najwięcej punktów zgromadziła na swym koncie ośrodki w Czarniej Białostockiej (I miejsce), Brańsku (II miejsce), Wasilkowie (III miejsce) i Nurcu (IV miejsce). Wezmą one udział w centralnych eliminacjach. (je)

Ważnym koncie ośrodki w Czarniej Białostockiej (I miejsce), Brańsku (II miejsce), Wasilkowie (III miejsce) i Nurcu (IV miejsce). Wezmą one udział w centralnych eliminacjach. (je)

Nie na ludzkie to żęby
Dowiedzieliśmy niedawno, że w Kopie w gminie Dobrynie. Przed sklepem odbywała się dyskusja na temat zaopatrzenia mieszkańców w chleb. Okazuje się, że Gmina Spółdzielcza SCh w Choroszewy bardzo często dostarcza tutaj chleb stary, który sprzedawany jest po normalnej cenie. Jak wiadomo, chleb stary widać przy przelicy, nie można go kupić, że nadaje się raczej dla nutki, które mają odpowiednio być. Nasz rozmówca dowiedział, że w pobliskich Choroszewach sklep otrzymuje z tego samego źródła przemyśle świeży.

Ciekawi nas, co na ten temat odpowie Gmina Spółdzielcza w Choroszewy. (rp)

SPORT

Czekając na mecze z Polonią. Prace w okresie świąteczny Koszykarek Włókniarza

Po pierwszych meczach rundy rewanżowej w II lidze koszykarskiej kobiet nastąpiła przerwa. Kolejne spotkania koszykarski białostocki Włókniarz rozegra 14-15 stycznia w Warszawie z miejscową Polonią. Jak będą trenować białostockie przed czekającymi je trudnymi meczami wyjazdowymi — z takim pytaniem zwróciliśmy się do trenera białostockiego zespołu Eugeniusza Halaburdy.

— Te kilka dni przedświątecznych — powiedział trener Halaburda — to sprzyja okresowi rewanżu. Spotkamy się tylko dwa razy na ulgowych rozstrzygnięciach zajęć. Święta Bożego Narodzenia spędzimy w domu. A potem będziemy mieli czterodniowe zgrupowanie w Białymstoku. Po Nowym Roku będziemy mieli trzydniowe zgrupowanie, także dniem odpoczynku, wyjeżdżamy na zgrupowanie do Pruszkowa. Na jego zakończenie zmierzmy się z zespołem Znicza Pruszków i I-ligową drużyną ruznicką.

W międzyczasie dwie nasze zawodniczki Wioletta Golembiewska i Elżbieta Stankiewicz będą brały udział w zgrupowaniu kadry narodowej juniorek.

Tak więc będzie to okres pracy dla koszykarek Włókniarza. No cóż, ale jeżeli chce się walczyć o I ligę to nie można sobie pozwolić... (da)

Polska Agencja Prasowa przekazała nam tylko krótkie informacje o dwóch imprezach bokserkich, w których brał udział młody pięściarz białostocki Gwardia i ciekawego Mazura. Andrzej Sznarski i Dariusz Openchowski (obaj Gwardia) uczestniczyli w meczach reprezentacji młodzieżowej Polski i Węgier (dwukrotnie przegrali Polacy 10:12 i 8:14), a Grzegorz Jabłoński (Mazur) oraz Sławomir Lisowski i Kazimierz Tekiel (obaj Gwardia) walczyli w Chełmie w ogólnopolskim turnieju bokserkim juniorów o Puchar Mistrzów Olimpijskich, w którym to brał udział reprezentant wojewódzkich okręgów PZB. O szczegóły występów naszych bokserów zapyaliśmy trenera Ryszarda Dargiewicza.

Zarówno Sznarski, jak i Openchowski przegrali swe walki. Sznarski przegrał z Ryszardem Dargiewiczem. Nie bez znaczenia w tych pojedynkach było sędziowanie. Sznarski — zdaniem trenera kadry Wasiliewskiego — uległ rywalowi niezasłużenie. Przegrał na punkty 1:2, a zwycięstwo Węgra wytypował dwójka sędziów węgierscy. Natomiast Openchowski po silnym ciosie został wyklonony na stojąco, a następnie odesłany do szpitala z powodu złamania kości. Sędzią ringowy — także Węgier — orzekł zwycięstwo swego rodaka przez KO.

Znaczenie bardziej udanie holenderski przegrał z Węgiem. W finale Grzegorz Jabłoński wygrał na punkty 5:0, w kategorii do 54 kg, z Krzysztofem Kozłowskim (Miedzi Legnica). Sławomir Lisowski (waga 57 kg) przegrał w rundzie przez noc z Sławomirem Lorbeckim (waga 61 kg). Kazimierz Tekiel (waga 61 kg) przegrał walce finałowe na punkty 3:3 z Zbigniewem Dudkiem (Moto Jelcz).

Warto dodać, że najlepszym trenerem klubowym uznano szkoleniowca Gwardii Stanisława Wieroskiego. W klasyfikacji turniejowej PZB zwyciężył Katowice 122 pkt, przed Wrocławiem 102 pkt, 100 pkt i Białymstokiem 82 pkt. W walce klubowej 61 pkt przed FAM Chełmno — 45 pkt i Goplinia Inowrocław — 42 pkt. (da)

Zmarł Kazimierz Lewandowski

Po ciężkiej chorobie, 16 bm. zmarł KAZIMIERZ LEWANDOWSKI. Przez długie lata był szkoleniowcem sekcji piłkarskiej Wigier Suwałki. Wychował wiele pokoleń suwalskich piłkarzy. Ostatnio szkolił pierwszy III-ligowy zespół tego klubu.

Ustawa na dziś i jutro

Jutro posiedzenie Sejmu. Na porządku obrad m.in. pierwszy czytanie rządowego projektu ustawy o kulturze fizycznej. Dotychczasowa problematyka prawna z tej dziedziny — z wyjątkiem ustawy z r. 1978 o utworzeniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu — znajdowała swój wyraz w ogólniej ilości różnorodnych regulaminów, statutów, uchwał i zarządzeń, które tylko wyrywkowo regulowały niektóre dziedziny a niejednokrotnie były wynikiem zmieniających się warunków społeczno-gospodarczych i związanych z nimi sytuacji.

W gronie działaczy sportowych, ludzi zawodowo związanych z kulturą fizyczną, zawodników, trenerów i instruktorów niejednokrotnie były zgłaszane postulaty opracowania ustawy stwarzającej prawną regulację podstawowych kwestii związanych z tą ważną sferą życia społecznego. Niekoniecznie potrzebna działalność. Niekoniecznie potrzebna działalność. Niekoniecznie potrzebna działalność.

Przedłożony obecnie projekt ustawy, spełniająca istotne funkcje społeczne, w tym dziedzinie podjęte zostały zadania jakie ma do spełnienia służba zdrowia.

Ustawa stawia szczególnie wysokie wymagania zawodowe i moralne wobec trenerów i instruktorów. Jednocześnie jest wyraźnie określa i reguluje status zawodowy tej grupy osób.

Projekt ustawy w niczym też nie umniejsza samorządności i samodzielności stowarzyszeń — kultury fizycznej. Szczególna rola przynajmniej do działania społecznego i miejscu działacza społecznego. Przy tym punkcie ustawy nie sposób pominiąć, że w odniesieniu do działacza wiele mówi się o jego randze, roli i znaczeniu, i o jego odpowiedzialności i odpowiedzialności. Bo tam gdzie są prawa tam muszą być obowiązki i odpowiedzialność.

Ustawa — zdaniem autorów projektu — będzie w perspektywie oddziaływać na zwiększenie zainteresowania kulturą fizyczną i poprawę warunków jej rozwoju. Nawet w sytuacji istniejącego kryzysu społeczno-gospodarczego nie wolno zapominać o kulturze fizycznej, ważnym czyjś niku kształtowania zdrowotności społeczeństwa zwłaszcza wobec postępu przemian cywilizacyjnych, industrializacji i urbanizacji, dokuczliwych zjawisk patologii społecznych. (H)